

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

Poniedziałek
3.04.2023

Nr 78 (4930)
Nakład: 7.750 egz.

www.gp24.pl
Cena 4,20 zł (w tym 8% VAT)

Słupsk. Pomnik Powstańców Warszawskich znów poprawiany **str. 4**

Gospodarka morską. Kolejny prom Polferries po remoncie **str. 6**

Region. Wokół Słupska szykują się zmiany administracyjne **str. 5**

Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



REGION - KTOŚ PRÓBUJE NAM ODEBRAĆ NASZĄ TOŻSAMOŚĆ. NIE MOŻEMY SIĘ NA TO ZGODZIĆ - MÓWIĄ WIERNI

W imię Ojca Świętego i w jego obronie

Piotr Polechoński
Pomorze

Wczoraj w całej Polsce - i w naszym regionie - tysiące ludzi zademonstrowało swoje przywiązanie do papieża w odpowiedzi na podważające jego autorytet medialne doniesienia. Były marsze, modlitwa i szereg innych wydarzeń. Ich cel był wszędzie ten sam: zamianifestowanie w 18 rocznicę śmierci Jana Pawła II jak ważną postacią był on dla milionów Polaków.

Takie religijne demonstracje odbyły się w setkach miejscowości, miast, wsi. Wszędzie też można było usłyszeć to samo. - Autorytet Jana Pawła II jest podważany. Przychodząc tutaj chcemy przypomnieć wszystkim, kim był ten wielki Polak oraz kim powinien być dla nas zawsze - zgodnie mówili ci, którzy wzięli udział w niedzielnych, często spontanicznie zorganizowanych, religijnych manifestacjach.

Wśród nich był Ryszard Piłich, przewodniczący koszalińskiego oddziału Katolickiego Stowarzyszenia Civitas Christiana. Wziął udział w koszalińskich wydarzeniach, które rozpoczęły się od Apelu Jasnogórskiego, a zakoń-



W 18 rocznicę śmierci Jana Pawła II w całej Polsce odbyły się Marsze Papieskie. Więcej str. 8

czyli przejszciem pod pomnik św. Jana Pawła II, gdzie o godz. 21.37 odśpiewana została „Barka”. - Ojciec Święty został bardzo skrzywdzony tymi medialnymi informacjami. Skrzywdzony został jednak nie tylko on, ale także i my, czyli ci wszyscy, dla których jego postać, jego życie, jego przesłanie to nie jakaś cepeliada z odległej przeszłości, ale coś bardzo ważnego. Coś niezrządkiem intymnego, a przede wszystkim coś bardzo współczesnego, czym wielu z nas żyje na co dzień odnosząc swoje życie do słów Jana Pawła II, do tego jak żył i jakim był człowiekiem - podkreśla Ryszard Piłich.

W Szczecinie Marsz Papieski rozpoczął się Mszą świętą w Sanktuarium Najświętszego Serca Pana Jezusa, a po liturgii wierni przeszli do figury św. Jana Pawła II na Jasnych Błoniach, gdzie wspólnie odmówią modlitwę. W Słupsku w marszu w obronie dobrego imienia Jana Pawła II zgromadzeni wyruszyli z placu przed kościołem Mariackim. Podobnie było gdzie indziej, wierni śpiewali religijne pieśni, zapalali znicze, część z manifestujących swoje przywiązanie do papieża zabrała ze sobą papieskie i narodowe flagi. Modlono się w intencji Polski i Kościoła. ©

FOT. LUKASZ CAPAR

REKLAMA

0510714782



KOLONOSKOPIA GASTROSKOPIA

w znieczuleniu ogólnym

SALUS Rejestracja **721 212 137**

Jutro w Głosie: Strefa Biznesu

- Inflacja w marcu spadła - tak wynika z ocen analityków
- Podrożały za to (i to sporo), bo o kilkanaście procent apartamenty

Zamów
prenumeratę Głosu

☎ 94 340 1114

prenumerata.gdp@polskapress.pl

prenumerata.gp24.pl

KALENDARIUM

780 LAT SZCZECINA POCZĄTKI MIASTA 3.04.1243

Książę pomorski Barnim I lokował Szczecin na prawie magdeburskim. Przywilej lokacyjny oznaczał uwolnienie od części opłat na rzecz dworu, odejście spod jurysdykcji książęcej, nadania ziemi, przywileje połowowe i celne, a przede wszystkim przekazanie władzy w ręce reprezentacji społeczności miejskiej.

1245

Szczecin zyskuje prawo do posiadania rynku i do budowy ratusza, w którym będą się mieścić miejskie władze.

1249

Na wniosek mieszkańców zostaje zniszczony gród książęcy. Barnim obiecuje, że ewentualny nowy zamek Gryfitów nigdy nie zostanie wybudowany bliżej niż 3 mile od miasta. Szczecin powiększa się, a część słowiańska i niemiecka zostają otoczone prowizorycznym murem.

1278

Szczecin przystępuje do Hanzy.

1279-1280

Szczecinianie budują stałą przeprawę przez Odrę. Dzięki temu miasto zdecyduje się na zakupienie leżącej po drugiej stronie rzeki wyspy Łasztownia. W tym samym czasie rozpoczyna się wznoszenie ceglanoego muru obronnego wokół miasta.

1283

Łasztownia staje się własnością Szczecina. Mieszkańcy zaczynają tam lokować składy i magazyny. Budowana jest droga w kierunku Dąbia.

1296

Szczecin staje się głównym i najważniejszym miastem regionu. Jest siedzibą książęcą i emanuje na cały region.

1321

W kręgu szczecińskim są już Police, a wkrótce dołączą do nich m.in. Pomorzany, Krzeków, Podjuchy czy Lubczyna.

1346

Miasto liczy około 5 tysięcy mieszkańców. Mimo zapewnienia Barnima I jego wnuk Barnim III łamie dane mieszkańcom Szczecina słowo i buduje swoją książęcą siedzibę na dawnym wzgórzu zamkowym. W powstaniu dwukondygnacyjnego zamku z okazała kaplicą partycypują mieszczanie.

Rozpoczął się Wielki Tydzień. Najważniejszy okres dla chrześcijan. Skończymy go głośnie: Alleluja!!!

Mariusz Grabowski
Religia

Wielki Tydzień nie tylko upamiętnia ostatnie dni Chrystusa, ale przygotowuje do Zmartwychwstania.

Wielki Tydzień wykształcał się w liturgii stopniowo, na przestrzeni kilkuset lat. Początkowo np. sam post przed świętami Zmartwychwstania trwał zaledwie trzy dni. Z czasem wprowadzono okres 40-dniowego postu i wyróżniono Wielki Tydzień w dzisiejszej formie.

Zrozumienie Tajemnicy

Na historyczno-teologiczną treść wydarzeń Wielkiego Tygodnia składają się: triumfalny wjazd Pana Jezusa do Jerozolimy w Niedzielę Palmową, ostatnie dyskusje Chrystusa z Sanhedrem w świątyni, przepowiednie Chrystusa o zburzeniu Jerozolimy i o końcu świata, ostatnia wieczerza i Męka Pańska, wreszcie chwalebne Zmartwychwstanie. W związku z tym Wielki Tydzień ma „najwyższą” rangę w liturgii Kościoła - nie obchodzi się w tym czasie żadnych uroczystości i wspomnień. Gdyby zaś takie wypadły, „odkłada się” je niejako na czas po Wielkanocy i jej oktawie (np. uroczystość Zwiastowania).

Pierwsze dni Wielkiego Tygodnia - poniedziałek, wtorek i środa - są dniami szczególnie poświęconymi sakramentowi pojednania. Od Wielkiego Po-



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Kiedy zaczyna się Wielkanoc? W sobotę po zachodzie słońca tzw. liturgią światła, kiedy ksiądz święci ogień, od którego zapala Pascha!

niedziaku do Wielkiej Środy włącznie, według ewangelistów, Jezus dzień spędził w Jerozolimie i nauczał w świątyni, a na noc udawał się do odległej o ok. 3 km Betanii, aby tam przemocować. Gościny udzielał mu Łazarz, z wdzięczności za niedawne wskrzeszenie go z grobu.

Ale jest jeszcze coś: w liturgii na środę, czwarty dzień Wielkiego Tygodnia, w ewangelii wspomniany jest moment zdrady Judasza. Podczas liturgii słowa czyta się stosowny fragment Ewangelii św. Mateusza (26, 14-25) oraz Pasję według św. Łukasza. Apostołowie w tym dniu przygotowywali się do święta Paschy, które miało odbyć się następnego dnia.

Wielki Czwartek: sakramenty

W Wielki Czwartek liturgia uobecnia ostatnią wieczerzę, ustanowienie przez Jezusa sakramentów eucharystii oraz kapłaństwa. Jeszcze przed wieczornym rozpoczęciem Triduum Paschalnego rankiem ma miejsce szczególna msza św. We wszystkich kościołach katedralnych biskup diecezjalny wraz z kapłanami odprawia mszę św. krzyżma.

Podczas niej biskup święci oleje (chorych, katechumenów i krzyżmo, czyli mieszaninę oliwy i balsamu, używaną do namaszczenia przy chrzcie, bierzmowaniu, święceniach kapłańskich itp.). Kapłani koncelebrować ze swoim biskupem od-

nawiają przyrzeczenia kapłańskie. Msza św. krzyżma jest wyrazem „jedności i wspólnoty duchowieństwa diecezji”.

Czas Triduum Paschalnego

Czwartkowym wieczorem w kościołach parafialnych i zakonnych mszą św. wieczerzy Pańskiej rozpoczyna się Triduum Paschalne, trzydniowy okres obrzędów przed Zmartwychwstaniem. Przed rozpoczęciem liturgii opróżnia się tabernakulum, w którym przez cały rok przechowywany jest Najświętszy Sakrament. Odtąd aż do nocy Zmartwychwstania pozostaje ono puste.

Msza św. ma charakter bardzo uroczysty i nawiązuje do wieczerzy, którą Jezus spożywał z apostołami. Wszystkie gesty i słowa Jezusa, błogosławieństwo chleba i wina nawiązywały do żydowskiej tradycji, jednak Chrystus nadał jej nowy sens. Mówiąc, że poświęcony chleb jest Jego Ciałem, a wino Krwią, ustanowił eucharystię. Równocześnie nakazał apostołom: „To czyńcie na Moją pamiątkę”.

Po mszy św. rozpoczyna się procesja do tzw. ciemnicy. Tam rozpoczyna się adoracja Najświętszego Sakramentu. Wymownym znakiem odejścia Jezusa, który po ostatniej wieczerzy został pojmany, jest ogołocenie centralnego miejsca świątyni, czyli ołtarza. Aż do Wigilii Paschalnej ołtarz pozostaje bez obrusa, świec i wszelkich ozdób.

Wielki Piątek i Sobota

Kościół naucza, że Wielki Piątek to „Dzień Krzyża”. Po południu zamiast normalnej mszy św. odprawiana jest Liturgia Męki Pańskiej, podczas której czyta się lub śpiewa, zwykle z podziałem na role, opis Męki Pańskiej według Ewangelii św. Jana.

Centralnym wydarzeniem liturgii wielkopiątkowej jest adoracja krzyża. Zastąpiły fioletowym sukmem krzyż wnosi się przed ołtarz. Celebrans stopniowo odsłania ramiona krzyża i śpiewa trzykrotnie: „Oto drzewo Krzyża, na którym zawisło zbawienie świata”.

Krzyż aż do Wigilii Paschalnej jest najważniejszym punktem w kościele. Następnie z ciemnicy przynosi się Najświętszy Sakrament i w nim udziela się komunii św.

Wielka Sobota jest z kolei dniem „ciszy i oczekiwania”. W tym dniu też nie odprawia się mszy św.

Tradycją Wielkiej Soboty jest poświęcenie pokarmów wielkanocnych: chleba - na pamiątkę tego, którym Jezus nakarmił tłumy na pustyni, mięsa zaś na pamiątkę baranka paschalnego, którego spożywał Jezus podczas uczytu paschalnej z uczniami w Wieczerniku. Jaja symbolizują nowe życie. W zwyczajach, zwłaszcza polskim, jest też masowe odwiedzanie różnych kościołów i porównywanie wystroju Grobów.

MISTERIUM MĘKI PAŃSKIEJ W JASZENICY. SPEKTAKL O OSTATNICH ZIEMSKICH CHWILACH BOGA

WSPOMNIENIE KAŹNI

W ruinach dawnego klasztoru w Policach - Jasienicy po trzech latach przerwy znów odbył się niezwykle spektakl.

Widowisko to dla wielu uczestników i widzów swoiste rekolekcje. To już ostatni czas na nie, bo spektakl odbywa się zawsze tuż przed Niedzielą Palmową i początkiem czasu kiedy rozważamy Mękę Pańską.

Aktorami wcielającymi się w role tych wszystkich, których Chrystus spotkał w drodze na Golgotę, tradycyjnie już byli amatorzy.



FOT. MAREK JASZCZYŃSKI



FOT. MAREK JASZCZYŃSKI

PŁAĆ MNIEJ ZA OGRZEWANIE DOMU!

SKORZYSTAJ Z DOFINANSOWANIA
NA KOMPLEKSOWĄ TERMOMODERNIZACJĘ

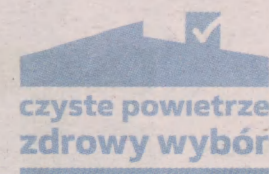
Skorzystaj z bezzwrotnej dotacji na **KOMPLEKSOWĄ TERMOMODERNIZACJĘ** z wymianą nieefektywnego źródła na paliwo stałe w programie „Czyste Powietrze”

Odbierz nawet do 136 200 zł *

*dla najwyższego poziomu dofinansowania

Szczegóły i informacje znajdziesz
na stronie czystepowietrze.gov.pl
i pod numerem (22) 340-40-80 (pon - pt: 8.00 - 16.00)

Niniejszy materiał został opublikowany dzięki dofinansowaniu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.
Za jego treść odpowiada wyłącznie Fundacja Czyste Powietrze.



Dofinansowano ze środków
Narodowego Funduszu
Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej

FUNDACJA
CZYSTE
POWIETRZE

nasz REGION

REGION

Szkoła Podstawowa nr 2 w Ustce realizuje zadanie Magiczne Ogrody. To jedno z działań w ramach programu Zielona Ustka. Przed szkołą pojawią się nowa nawierzchnia mineralna, ławki, liczne nasadzenia zieleni, inspekty ogrodowe, dzwonki wietrzne, tablice edukacyjne, drewniane pergole, skrzynie z podporami pod pnącza, kompostowniki, błaty robocze, kosze do segregacji odpadów, czy urządzenie do zgniatania butelek i puszek. **BER**



DYŻURNY GŁOSU

Alek Radomski
tel. 510 026 884
Na naszych Czytelników czekamy w redakcji Głosu Pomorza w Słupsku przy ul. Henryka Pobożnego 19 oraz pod adresem: alarm@gp24.pl

Jeżu ratuj, bo giniemy - słowa wrócą na tablicę

Grzegorz Hilarecki
Słupsk

Poniedziałnej renowacji pomnik Powstańców Warszawskich znowu poddano pracom. Tym razem wymieniana jest tablica z płaskorzeźbą. Na tej, którą zamontowano kilka miesięcy temu, brakuje istotnego napisu.

Kiedy w grudniu ubiegłego roku informowaliśmy o zakończeniu renowacji pomnika Powstańców Warszawskich myśleliśmy, że to koniec kilkuletniej batalii o stan historycznego pomnika w Słupsku. Wtedy oryginalną rzeźbę z betonu zastąpił odlew z brązu. Teraz okazuje się, że konieczne są kolejne poprawki.

Kilka dni temu pod pomnikiem Powstańców Warszawskich pojawili się znowu robotnicy. Zaczęli wymianę tablicy z brązu, na której jest ukrzyżowany Chrystus i las wyciągniętych do niego z płomieni ludzkich rąk.

- Zmieniamy na oryginalną - powiedzieli nam, czyli na taką, jaka była w dniu odsłonięcia pomnika w 1946 roku.

Okazało się, że syn Jana Małety, autora pomnika, Wojciech



Pomnik Powstańców Warszawskich czeka na płaskorzeźbę z apelem do Chrystusa

Małeta postanowił zrobić odlew oryginalnej tablicy, która została zamontowana w 1946 roku, kiedy pomnik został odsłonięty. Ten odlew wysłał do słupskiego ratusza.

Czym różni się nowy odlew od tego, który zainstalowano na pomniku w grudniu 2022 roku? Tym, że pod stopami Chrystusa jest napis: „Jeżu ratuj, bo giniemy”.

Tablicy z takim napisem przed niedawną renowacją nie było. Tak twierdzi Robert Subociński, który w zeszłym roku zrobił brązowy odlew rzeźby

i tablicy na pomniku na zlecenie ratusza.

Wojciech Małeta zaręcza, że tablica z płaskorzeźbą Chrystusa i wspomnianym napisem to ta właściwa upamiętniająca powstanie warszawskie. Powstała w ostatnich dniach powstania - we wrześniu 1944, w pracowni artysty. W formie betonowej znalazła się na pomniku w Słupsku.

Po odsłonięciu monumentu przez kilka lat była jego integralną częścią. Pod koniec lat 40. XX wieku „nieznani” sprawcy tablicę ukradli. Ale chyba poru-

szyło ich sumienie, bo podrzucili ją pod drzwi muzeum.

Ostatecznie w latach 60., pod pretekstem remontu usunięto na lata tablicę z ukrzyżowanym Chrystusem ze słupskiego pomnika. Powróciła na miejsce dopiero w latach 80. dzięki staraniom „Solidarności”. Jednak już bez napisu: „Jeżu, ratuj, bo giniemy”. I takiej tablicy zrobiono odlew w zeszłym roku.

Obecnie trudno dociec, dlaczego oryginalna płaskorzeźba w napisem „Jeżu ratuj, bo giniemy” została zapomniana. Wydaje się jednak, że

przed ostatnią renowacją pomnika powinna zostać wykonana dogłębna kwerenda jego łosów.

Przypomnijmy, pomnik Powstańców Warszawskich w Słupsku (był pierwszym takim monumentem w Polsce) w XXI wieku poddał się warunkom atmosferycznym i upływowi czasu. O tym, że wymaga pilnej renowacji, wiadomo było od dawna.

W 2015 roku po uszkodzeniu przez wandalę pomnik naprawiano i przywrócono mu formę z 1946 roku (ale bez oryginalnej tablicy). Koszt prac wynosił wówczas 67,8 tys. zł, z czego 20 tys. zł przekazało Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Kolejne 20 tys. zł przekazał Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków. Dziesięć tysięcy udało się pozyskać Stowarzyszeniu Rozwoju Inspiracje z Muzeum Powstania Warszawskiego. Pozostałą kwotę dołożyło miasto.

W styczniu 2020 roku postanowiono, że po 75 latach istnienia znaczna część pomnika trafi do muzeum. Okazało się, że pomnik nadal niszczyje z uwagi na wodę, która dostała się do środka. Stąd była potrzeba

niedawnych prac, których koszt wyniósł ok. 430 tys. zł, z czego ponad 215 tys. zł to dofinansowanie z ministerstwa kultury. Resztę pokrył budżet miasta.

W sprawie ocalenia dzieła rzeźbiarza Jana Małety upamiętniającego powstanie, Słupsk kontaktował się z IPN-em (pozytywną opinią) i z Fundacją Narodową (brak dofinansowania). Również z resortem kultury, który popierał działania miasta. Pieniądże się znalazły. Pochodziły nie tylko z miejskiego budżetu, ale też z dotacji z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, którą Słupsk otrzymał przy wsparciu posła PiS Piotra Müllera.

Zgodnie z założeniami oryginalna rzeźba została zastąpiona odlewem z brązu. Kopia jest na tyle dokładna, aby uwidocznić rozmyte przez czas szczegóły. Chodziło o to, aby odlew w jak największym stopniu odzwierciedlał odsłonięty 15 września 1946 roku pomnik.

Teraz w Izbie Pamięci Słupszczyzan obok odrestaurowanej rzeźby i płaskorzeźby z betonu pojawi się płaskorzeźba z brązu. A kopia, taka jak oryginał z 1946 roku, na pomniku. ©@

Za prawo jazdy trzeba zapłacić więcej

Wojciech Lesner
Region

Od 1 kwietnia w województwie pomorskim obowiązują nowe stawki opłat za egzamin na prawo jazdy. Kandydaci na kierowców zapłacą kilkadziesiąt złotych więcej.

O wprowadzeniu ważnych zmian, z perspektywy wszystkich Wojewódzkich Ośrodków Ruchu Drogowego, zdecydowano na ostatniej sesji sejmiku województwa pomorskiego. Radni podjęli uchwałę, która stanowi, że egzamin teoretyczny na prawo jazdy w przypadku wszystkich kategorii kosztować będzie 50 zł (dotychczas 30 zł).

Największe zmiany zajdą w przypadku opłat za egzamin praktyczny, bo kategorie AM, A1, A2, A, B1, B, B96, C1,



Najwięcej kandydatów na kierowców wybiera kategorię B, czyli uprawnienia dla samochodów do 3,5 tony

D1,T, jak i uprawnienia do kierowania tramwajem - kosztować będą 200 zł (dotąd stawki wahały się w przedziale 140-170 zł). Natomiast za egzamin praktyczny kategorii B+E, C1+E, C, C+E, D, D+E lub D1+E kandydaci na kierowców zapłacą 250 zł (dotąd opłata wynosiła od 200 do 245 zł). Tym samym, egzamin kategorii B (najpopularniejszej) podrożeje o 60 zł.

- Różnice w opłatach za egzamin w pełni nie zrekom-

pensują wzrostu naszych kosztów, ale i tak jesteśmy zadowoleni. My musimy być samowystarczalni - to, co zarobimy, wydajemy na utrzymanie. A przecież wzrosły opłaty, choćby za ogrzewanie czy prąd - zaznacza Zbigniew Sędzicki, dyrektor WORD w Słupsku. - Przyszli kierowcy są świadomi nadchodzących zmian, przychodzą i pytają się, kiedy wzrosną opłaty - dodaje.

Obecne stawki za egzamin obowiązują od 2013 roku i są jednolite dla całego kraju. Od tamtej pory nie były waloryzowane. Dlatego teraz drożej będzie nie tylko w województwie pomorskim, ale w całej Polsce.

Zgodnie z rekomendacją Związku Województw RP, również Sejmik Województwa Zachodniopomorskiego przyjął maksymalne stawki opłat określonych w nowelizacji „Prawo o ruchu drogowym” - czyli właśnie 200 zł i 250 zł w zależności od kategorii. Nowe wysokości opłat za egzamin pod koniec stycznia uchwalili już radni sejmiku śląskiego. Śląscy samorządowcy zdecydowali się na podniesienie opłat do maksymalnych poziomów. Podobnie zdecydowano w Rzeszowie. ©@

KRÓTKO

REGION

Około 900 tys. zł trzeba dołożyć do przebudowy trzech dróg na odcinkach: Zadry - Świeszyno, Upiłka - Borowy Młyn oraz w Pomysku Wielkim. Powiatową inwestycję wesprą trzy gminy.

Inwestycja ma zapewnić finansowanie z Polskiego Ładu. To 4 mln zł.

- Koszt to około 4,6 mln zł. W przetargu wpłynęła jedna oferta z kwotą 5 mln 446 tys. zł. I te dodatkowe pieniądze, a więc około 900 tys. zł, trzeba znaleźć. Wystąpiłem już w tej

sprawie do starosty bytowskiego - mówi Marian Miazga, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Bytowie.

- Do inwestycji ma dołożyć się gmina Miastko w wysokości 450 tys. zł, gmina Bytów w wysokości 250 tys. zł oraz gmina Lipnica z kwotą 220 tys. zł. W przypadku dwóch pierwszych samorządów są już stosowne uchwały rad gmin. Jestem po rozmowie z wójtem i przewodniczącym rady w Lipnicy. Też są przychylni - informuje Leszek Waszkiewicz, starosta bytowski. **ANG**

Państwu Joannie i Mieczysławowi Basińskim
z powodu śmierci

Mamy

oraz Rodzinie i Bliskim
wyrazy współczucia i słowa wsparcia
składają
Zarząd, Rada Nadzorcza i Pracownicy
PGK Sp. z o.o. w Słupsku

Ruszyła machina zmian administracyjnych wokół Słupska

Grzegorz Hilarecki
Region

To już pewne - latem Rada Ministrów będzie decydować o zmianie nazw wokół Słupska i o tym, czy obok naszego miasta pojawi się inne, nowe... miasto.

Barbara Dykier, wójt gminy Słupsk i Leszek Kuliński, wójt gminy Kobylnica, złożyli na ręce wojewody pomorskiego Dariusza Drelicha wnioski o zmiany. Gmina Słupsk chce się nazywać gminą Redzikowo, a Kobylnica chce być formalnie miastem, co oznacza, że sama gmina przekształci się z gminy wiejskiej w miejsko-wiejską.

- Kolejny etap za nami! Wraz z moją zastępczynią Anną Glińską-Woś złożyliśmy na ręce wojewody pomorskiego pana Dariusza Drelicha wniosek o nadanie statusu miasta miejscowości Kobylnica. Zgodnie z procedurą termin przekazania wniosku do właściwego Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz z opinią wojewody pomorskiego wynosi dni 31. Ostateczną decyzję powinniśmy poznać do 31 lipca - poinformował wójt Kuliński.

Wraz z wójtem i wicewójtem gminy Kobylnica, w wojewody pomorskiego była też Barbara Dykier.

- Złożyłam wniosek o zmianę nazwy gminy Słupsk. W konsultacjach społecznych 78 procent wypowiedziających się mieszkańców naszej gminy zgodziło się, że nazwa „gmina Redzikowo” będzie lepsza niż ta obecna. Liczymy na pozytywną opinię wojewody, a potem decyzję prezesa Rady Ministrów - powiedziała „Głosowi” pani wójt.

- Trzymamy kciuki za powodzenie działań, które podejmuje Gmina Słupsk. Bardzo dziękuję wszystkim moim współpracownikom, którzy zaangażowali się w prace nad przygotowaniem wniosku. Była to praca żmudna i wymagająca dużej inicjatywy. Zespół takich ludzi to naprawdę klucz do sukcesu. Pragnę również podziękować mieszkańcom gminy Kobylnica za wsparcie naszych działań oraz udział w konsultacjach społecznych. Dzięki zaangażowaniu mieszkańców mogliśmy przekazać wojewodzie wniosek, który mam nadzieję, zostanie rozpatrzony pozytywnie - podsumował Leszek Kuliński.



Wizyta wójta gminy Kobylnica Leszka Kulińskiego (pierwszy z prawej) i wójta gminy Słupsk Barbary Dykier (siedzi obok) u wojewody pomorskiego Dariusza Drelicha (w głębi)

Przypomnijmy, w styczniu informowaliśmy, że dokładnie na 50-lecie istnienia gminy Słupsk, jej władze chcą zmienić nazwę samorządu. Zaproponowali mieszkańcom nazwę „gmina Redzikowo”. W ten sposób gmina chce być bardziej rozpoznawalna i oddzielić się od Słupska, choćby nazwą.

- Redzikowo to miejscowość w części rolnicza. A na-

szą gmina jest gminą rolniczą. Ale jest to też miejscowość, w której są społeczne ponad sołeckie instytucje dla wszystkich mieszkańców. Tu znajduje się strefa ekonomiczna. I tym też charakteryzuje się nasza gmina, czyli rozwojem gospodarczym. Stąd chcemy by nastąpiła zmiana nazwy - powiedziała wtedy na sesji Rady Gminy

wójt Barbara Dykier. - Nie jesteśmy pierwszym samorządem, który dokonał takiej zmiany. Mamy kontakt z gminą Ryńsk, która od 1 stycznia 2017 roku oddzieliła się od Wąbrzeźna. Sytuacja jest analogiczna jak u nas. Decyzją rady ministrów gmina zmieniła nazwę na Ryńsk. Potem były konsultacje społeczne, które zakończyły

się 15 marca. Większość w nich uczestniczących (78 procent) poparło zmianę nazwy.

- Mieszkańcy na tym nie tracą, kosztów wielu nie będzie - twierdził w grudniu Leszek Kuliński, wójt Gminy Kobylnica. - Kierowany przez niego samorząd formalnie zaczął wtedy procedurę zmiany wsi na miasto o nazwie Kobylnica.

- Chodzi o prestiż. To jest ważne - przekonywał na sesji wójt Kuliński. - Kobylnica ma ponad cztery tysiące mieszkańców i wszystkie instytucje potrzebne w granicach administracyjnych miasta. Dla mieszkańców zmiana nie oznacza strat, bowiem w miastach do pięciu tysięcy mieszkańców, jest nawet dopłata dla nauczycieli uczących na wsi.

Jeśli procedura zakończy się powodzeniem, to formalnie gmina Kobylnica przestanie być gminą wiejską, a stanie się gminą miejsko-wiejską. Tak, jak pobliska gmina Kępice.

Teraz rząd ma czas do końca lipca by podjąć decyzję. Gdyby Rada Ministrów się zgodziła to zmiany nastąpią z dniem 1 stycznia 2024 roku. ©

REKLAMA

0010780180

REKLAMA

0010771028

J

Wielkanoc

Przyjmujemy zamówienia na kurki i baranki z ciasta chlebowego

JAKUBOWSCY
PIEKARNIA - CUKIERNIA



Radosnych Świąt Wielkiej Nocy!

Z okazji nadchodzących Świąt życzymy Państwu dużo radości, wytchnienia od zgiełku i trosk codzienności oraz spokojnego świętowania w gronie najbliższych.

Niech ten wyjątkowy czas odradzania się życia da nam dużo dobrej energii do tego, by z nadzieją spojrzeć w przyszłość. Życzymy zdrowia, spokoju i bezpieczeństwa na co dzień. My zaś dołożymy wszelkich starań, by mogli Państwo bez stresu pokonywać najdalsze nawet odległości i bezpiecznie wracać do domu.

Wesołego Alleluja życzy **LINK 4**

Po Wawelu była Mazovia. Kolejny prom Polferries po remoncie

Iwona Marciniak
Region

Kompleksowy remont przeszedł już prom Wawel należący do Polskiej Żeglugi Bałtyckiej. Drugą jednostką PŻB, która trafiła na dok i po remoncie go opuszcza, jest Mazovia.

Jak informuje armator, jego kolejny prom pływający w barwach Polferries (inna nazwa PŻB) przeszedł duży remont w szczecińskiej stoczni Gryfia. Z końcem lutego na dok trafiła Mazovia, zdobiona na dziobie charakterystyczną łowicką wycinanką.

- Zarówno w części podwodnej jak i nawodnej przeprowadzono szeroki zakres prac konserwacyjnych i modernizacyjnych - tłumaczy rzecznik Polskiej Żeglugi Bałtyckiej Michał Arciszewski i podaje szczegóły: - Poza częściową wymianą powłoki dna jednostki, kapitalny remont przeszły części mechaniczne sterów strumieniowych na dziobie i statku. Wymieniono zawory hydrauliczne, uszczelnienia czterech płytów śrub po dwa na każdej burcie, dokonano niezbędnych ustawień i kalibracji. Pozostałe uszczelnienia zostały poddane kontroli. Do tego doszły prace konser-



Mazovia już po remoncie. Pora na Cracovię

wacyjne stabilizatorów promu. Stan wszystkich zbiorników balastowych również został sprawdzony.

Zadbano też o wrażenia wizualne: kolory na poszyciu Mazovii, w części nawodnej zostały odświeżone. Kadłub zabezpieczono przed korozją, a wrota wjazdowe poddano konserwacji po wewnętrznej stronie. Prace konserwatorskie zostały też przeprowadzone na pokładach. To i tak nie

wszystkie zabiegi, które przeszedł prom.

Sprzęt ratunkowy zbadano i poddano kolejnej certyfikacji. Podobnie stało się z systemem przeciwpożarowym, nawigacyjnym i radiowym. - Mostek wyposażono w nowoczesny klimatyzator sufitowy - wylicza dalej Michał Arciszewski. - System sterowania i monitoringu siłowni okrętowej przeszedł gruntowny przegląd i konserwację. Sprawdzono jego elek-

tronikę i uzupełniono o zapasowy moduł kontrolujący pracę wszystkich urządzeń peryferyjnych zawiadujących pracą i monitoringiem urządzeń w siłowni. Przekłada się to na zwiększenie niezawodności jednostki.

Co mogą na pierwszy rzut oka docenić pasażerowie? W części pasażerskiej promu zmodernizowano dziobową windę, wymieniając całą jej automatykę na nową. Przeprowa-

dzono prace modernizacyjne w łazienkach pasażerskich, kabinach i korytarzu lewej burty na pokładzie 7. Remont objął też kuchnię, bary i punkty obsługi pasażerów.

Prom Mazovia wrócił już do rozkładu Polferries, kursując na linii Świnoujście-Ystad. Za to z eksploatacji wyłączono teraz prom Cracovia, który przycumował w stoczni 21 marca. Będzie kolejną jednostką poddaną naprawom, konserwacji, modernizacji i „liftingowi”.

Wawel też po remoncie

Prom Wawel to jedna z pięciu jednostek należących do Polskiej Żeglugi Bałtyckiej, pływających pod marką Polferries. W Stoczni Remontowej Gryfia miesiąc temu zakończył się jej kompleksowy przegląd.

Zdecydowanie nie była to tylko kosmetyka.

Jak informuje Michał Arciszewski, rzecznik PŻB: - Kadłub został poddany bardzo zaawansowanym pracom zarówno w części nawodnej, jak i podwodnej. Poddano go konserwacji oraz malowaniu, w tym wymieniono powłokę antyporostową oraz odświeżono kolory na poszyciu jednostki. Zmieniło się też nieco wykończenie wnętrza jednostki, dostępnych dla pasażerów: w przestrzeniach pasażerskich wymieniono wykładziny i część drzwi oraz wyremontowano łazienki załogowe. Sprzęt audio-video oraz oświetlenie dyskoteki, która mieści się pod charakterystyczną kopułą też zostało poddane przeglądowi.

Postój promu w szczecińskiej stoczni zakończył się inspekcją towarzystwa klasyfikacyjnego PRS z pozytywną decyzją dotyczącą dalszej eksploatacji jednostki. Prom wrócił na linię Gdańsk-Nynashamn. ©

PŻB/POLFERRIES

To polski armator promowy oferujący usługi przewozowe od 1976 r. Jego flotę stanowi pięć promów, łączących codziennie Polskę ze Skandynawią na trasach Gdańsk-Nynashamn oraz Świnoujście-Ystad. Firma oferuje przewóz osób, samochodów ciężarowych i osobowych, organizację konferencji i eventów firmowych na morzu, posiada też ofertę rejsów turystycznych.

REKLAMA

0010776715



WYBIERAM SŁUPSK!

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Prezydent Miasta Słupska ogłasza przetarg na sprzedaż części nieruchomości stanowiącej własność Miasta Słupska

I nieograniczony przetarg ustny na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 3A o pow. użytkowej 21,95 m², składającego się z pokoju, kuchni i łazienki z w.c. położonego na I piętrze w budynku przy ul. Zygmunta Krasińskiego 1B w Słupsku wraz z udziałem 354/10000 we własności części wspólnych budynku i w prawie własności działki gruntu oznaczonej nr 55577 o powierzchni 223 m² w obrębie nr 0006 miasta Słupska, dla której Sąd Rejonowy w Słupsku VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW nr SL1S/00025220/8.

Cena wywoławcza wynosi 120 000,00 zł wadium 12 000,00 zł

Sprzedaż zwolniona od podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2022 poz. 931 ze zm.).

Nieruchomość położona jest na terenie, dla którego obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego „Mickiewicza” na terenie o funkcji: tereny adaptowanej zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej z usługami wbudowanymi, usługi: handlu, gastronomii, administracji, turystyki, kultury oraz inne nieuciążliwe – 4.1.MWU.

Przetarg odbędzie się w dniu 10.05.2023 r. o godz. 11⁰⁰ w sali nr 212 Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (II piętro).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do dnia 4.05.2023 r. na konto: Miasto Słupsk mBank SA nr 08 1140 1153 0000 2175 4200 1011.

Nieruchomość będzie udostępniona do oglądania w dniu 18.04.2023 r. o godz. 14:30.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku obok pok. 224, opublikowana na stronie internetowej www.slupsk.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.slupsk.pl.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu uzyskać można w Urzędzie Miejskim w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3, w Wydziale Zarządzania Nieruchomościami pokój 224, pod nr tel.59 848 83 30.

Prezydent Miasta Słupska zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny w trybie właściwym dla ogłoszenia.

REKLAMA

0010783100



Wójt Gminy Damnica

zawiadamia,

że na okres 21 dni,

tj. od dnia 31 marca 2023 roku,

został opublikowany:

• wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia:

- część pomieszczeń w budynku Domaradz 1, na działce nr 2/10 obręb Domaradz,
- część ogrodzenia na nieruchomościach: 10/105, obręb Bobrowniki, 194 obręb Damnica, 35 obręb Łebień,
- część działki nr 41/6, obręb Łebień,
- pomieszczenia znajdujące się w Centrum Zdrowia i Rehabilitacji: apteka pow. 57,32 m², gabinet lekarski pow. 142,84 m², rehabilitacja pow. 158 m², stomatolog pow. 60,03 m²,
- część działki 64, obręb Stara Dąbrowa.

• wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży:

- działka nr 80, obręb Stara Dąbrowa, o pow. 0,02 ha,
- działka nr 10/4, obręb Łebień, o pow. 0,5970 ha.

Szczegóły dostępne są na stronie BIP Damnica.

Wójt Gminy Damnica

Andrzej Kordylas

REKLAMA

0010780995

OBWIESZCZENIE STAROSTY SŁUPSKIEGO

Na podstawie art. 11f. ust. 3, w związku z art. 11a ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku „o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych” (j.t. Dz.U.2023.162) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku Kodeks postępowania administracyjnego (j.t. Dz.U.2022.2000 ze zm.)

zawiadamiam

o wydaniu decyzji nr 150/2023 z dnia 15 marca 2023 roku o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Przebudowa drogi gminnej do miejscowości Człuchy” zlokalizowanej na terenie wymienionych niżej działek:

- działki usytuowania obiektu: na działkach nr 131/1, 139, 141, 49/2 w obrębie ewidencyjnym Człuchy, w gminie Smołdzino oraz na działce nr 103/2 w obrębie ewidencyjnym Smołdzino, w gminie Smołdzino.

Starosta tą decyzją zakończył postępowanie wszczęte na wniosek właściciela drogi, tj. Wójta Gminy Smołdzino. Starosta Słupski zawiadamia, iż zgodnie z art. 11f ust. 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku „o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych” (j.t. Dz.U.2023.162) z treścią decyzji można zapoznać się w ciągu 14 dni od dnia doręczenia zawiadomienia, w siedzibie Starostwa Powiatowego w Słupsku przy ulicy Szarych Szeregów 14, pok. nr 114, w godz. 8:00-15:00.

Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia.

Skaz sprawy: AB.6740.27.2023.II

ROZDAJEMY ZA DARMO 1000 OPAKOWAŃ*

formuły wspierającej stabilizację poziomu glukozy we krwi

SUPLEMENT DIETY

TO NIE POMYŁKA - DOBRZE CZYTASZ

Jeśli urodziłeś się w latach 1920 - 1990 oraz:

- mierzysz się z wahaniami cukru we krwi,
- zdarza Ci się odczuwać niepoohamowaną ochotę na słodczyce i tzw. wilczy głód,
- po posiłku czujesz się ciężko i ospale,
- miewasz zawroty głowy,
- masz podwyższoną masę ciała,
- zauważasz u siebie suchość w ustach, nadmierne pragnienie, częstomocz i częste infekcje,

...odbierz przysługujący Ci środek, wspierający stabilizację glukozy. Specjaliści uznają go za prawdziwy hit. Preparat może obniżyć poziom cukru we krwi, zapobiegać nagłym skokom insuliny i zniwelować napady głodu.

Z magazynu wyrusza właśnie 1000 opakowań formuły polecanej przez ekspertów, która wspiera stabilizację cukru we krwi. Każde z nich zawiera maksymalną dawkę substancji odpowiedzialnych za wsparcie obniżenia gwałtownych wahań glukozy we krwi oraz poprawę pracy trzustki.

To produkt, który skutecznie spowalnia rozkład skrobi na cukry proste oraz może zapobiegać skokom cukru, co jest szczególnie ważne, jeśli gospodarka cukrowa w organizmie jest choćby odrobinę zachwiana. Rozdajemy te innowacyjne stabilizatory cukru CAŁKOWICIE ZA DARMO – według kolejności zgłoszeń – każdemu, kto zadzwoni do **14.04.2023**. Wystarczy, że potwierdzisz datę urodzenia ustnie przez telefon. Nie musisz dosyłać żadnych pisemnych zaświadczeń.

W Polsce wciąż rośnie liczba osób dotkniętych tym problemem – męczących się z ciągłym osłabieniem i zmęczeniem, nadmiernym apetytem, skurczami mięśni, częstomoczem, przesuszeniem skóry, czy uczuciem tzw. „mgły umysłowej”. To wszystko efekty nieprawidłowości

w wydzielaniu insuliny, które mogą prowadzić do cukrzycy. By im przeciwdziałać, może wystarczyć regularne stosowanie nowego środka.

Każdy kolejny dzień stosowania preparatu to Twoja szansa na więcej korzyści zdrowotnych. 1. Gdy zmniejszone zostaną skoki cukru, możesz przestać czuć ciągły głód oraz chęć na słodczyce. Spadnie Twoja masa ciała, obniży się ciśnienie krwi i poziom cholesterolu. 2. Już wkrótce możesz uwolnić się od nieprzyjemnych objawów, m.in. wzmożone pragnienie, wielomocz, drżenie rąk, problemy ze wzrokiem, czy świąd skóry. 3. Ustabilizowany cukier i lepsza praca trzustki pomogą Ci szybciej zrzucić zbędne kilogramy – nawet do -3 kg tygodniowo.

Preparat regulujący poziom glukozy rekomendowany jest osobom w każdym wieku, bez względu na płeć oraz przyczynę dolegliwości. Specjaliści rekomendują go osobom starszym, otyłym i tym, które zauważają u siebie napady głodu, ospałość, czy częstomocz. W każdym przypadku może dojść do zmniejszenia przykrych dolegliwości.

Unormowanie glukozy korzystnie wpłynie na Twoje samopoczucie, zablokuje napady wilczego głodu, zniweluje uczucie ciągłego rozdrażnienia i apatię, przywróci Ci energię, pełnię sił i zdrowia. Pamiętaj: to Twoja szansa, aby móc skończyć ze złym samopoczuciem, ograniczeniami w diecie, nadprogramowymi kilogramami i zyskać dużo nowej energii do życia.

Do stworzenia tej formuły, użyto najwyższej stężonych składników. Preparat wspiera regenerację komórek beta trzustki, które z kolei mają wpływ na działanie receptorów insuliny oraz obniżenie cukru we krwi. Według ekspertów, to niezwykle skuteczny specyfik, który pomaga zmniejszyć wahania cukru we krwi w zaciszu własnego domu.

Dzięki polecanemu przez ekspertów środkowi teraz masz szansę zadbać o swoje zdrowie bez wychodzenia z domu. Nowy preparat pomaga utrzymać poziom cukru na stałym poziomie, poprawia pracę trzustki, ułatwia uwolnienie się od otyłości i zaburzeń wydzielania insuliny.

Dlaczego rozdajemy stabilizatory cukru całkowicie ZA DARMO?*

Nie jesteśmy instytucją dobroczynną. Jako specjaliści oferujemy produkt najwyższej jakości i mamy pewność: jak tylko o tej akcji refundacyjnej zrobi się głośno, zamówienia od klientów spłyną do nas z całego kraju.

Uwaga: na rynku pojawiło się obecnie wiele podróbek nowego środka. **Nie wolno ich pomylić z jedyną oryginalną formułą**, która pomaga obniżyć poziom cukru we krwi. Pożądany rezultat ustabilizowania glukozy można uzyskać tylko przy stosowaniu oryginalnego preparatu.

NIE ZWLEKAJ! Z tej okazji można skorzystać wyłącznie do 14.04.2023 roku

Innowacyjne stabilizatory cukru, które poprawiają produkcję naturalnej insuliny, nie będą do dostania w żadnych sklepach ani aptekach. **DECYDUJE ZASADA „KTO PIERWSZY, TEN LEPSZY”**. Radzimy pospieszyć się i zadzwonić od razu pod numer: **63 218 81 68**, aby zdążyć przed wyczerpaniem się GRATISOWYCH* zapasów.

W A Ż N E! Limit to jedno opakowanie produktu na gospodarstwo domowe.

POLSKA i ŚWIAT

Narodowy Marsz Papieski przeszedł przez stolicę

Anna Nagel
Warszawa

Wydarzenie odbyło się z okazji 18. rocznicy śmierci papieża Jana Pawła II. Nie był jedynym, podobne zorganizowano też w innych polskich miastach.

Uczestnicy marszu, którzy wyruszyli z ronda Dmowskiego, ulicami Marszałkowską, Królewską, przez plac Piłsudskiego, dotarli na plac Zamkowy.

Na ustawionej przed nim scenie młodzi ludzie w różnym wieku złożyli przyrzeczenie. Przyrzekli, że będą kontynuować dzieło Jana Pawła II i nigdy od niego nie odstąpią. Specjalnie dla uczestników, wokalista jazzowy Marek Bałata zaśpiewał Te Deum. Organizatorzy poinformowali o zakończeniu marszu.

W 18. rocznicę śmierci Jana Pawła II marsze dziękczynienia za pontyfikat papieża Polaka organizowane zostały w wielu miastach Polski. Jan Paweł II zmarł 18 lat temu w wigilię niedzieli miłosierdzia Bożego 2 kwietnia 2005 r. o godz. 21.37 w Watykanie. Miał 84 lata

Na przedzie marszu jechał historyczny pojazd - papamobile, którym podróżował papież w trakcie swoich pielgrzymek do ojczyzny. Towarzyszyli mu ułani, bractwo kurkowe, Zakon Rycerzy św. Jana Pawła Wielkiego oraz reprezentanci innych zakonów świeckich. Niesiono relikwie Jana Pawła II.

Uczestnicy, idąc, śpiewali pieśni religijne m.in. słynną „Barkę” - ulubioną pieśń papieża Polaka czy Abba Ojciec. Na Krakowskim Przedmieściu przed pomnikiem prymasa kard. Stefana Wyszyńskiego,

WASZYNGTON

Zbrodnia w Buczy była częścią systematycznej kampanii przeciwko cywilom, a USA będą dążyć do rozliczenia zbrodni tak długo, jak trzeba - powiedział szef amerykańskiej dyplomacji w wystąpieniu z okazji rocznicy wyzwolenia Buczy. Antony Blinken wspominał swoją wizytę w Buczy i Irpieniu, gdzie na własne oczy widział efekty rosyjskiej okupacji. Zapowiedział przy tym, że Stany Zjednoczone będą nadal wspierać Ukrainę i nie zapomną o Ukraińcach.

”

Rosyjskie siły i oficjele popełnili - i nadal popełniają - zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości

Antony Blinken, sekretarz stanu USA



W 18. rocznicę śmierci Jana Pawła II liczne marsze dziękczynienia zorganizowane zostały w wielu miastach

przedstawiciele bractwa kurkowego oddali mu hołd.

Małgorzata Żaryn, współorganizatorka Narodowego Marszu Papieskiego, podkreślała, że marsz jest inicjatywą „oddolną, społeczną i całkowicie apolityczną”.

„Mam nadzieję, że wszyscy będziemy mogli się połączyć, bez przynależności politycznej,

idąc za Janem Pawłem II” - mówiła.

„Cały scenariusz jest oparty na nauczaniu Jana Pawła II. Mam nadzieję, że cała ta przykra sytuacja, odwróci się ku dobremu” - dodawała.

„Idea jest taka, żeby iść z Janem Pawłem II, dla Jana Pawła II i rekonstruować wspólnotę, której on nas nauczył. Również,

żeby zaprotestować przeciwko różnym pomówieniom, które się teraz na jego temat szerzą” - zaznaczała Małgorzata Żaryn.

Tymczasem w Watykanie pod przewodnictwem papieża Franciszka na placu Świętego Piotra zainaugurowano obchody Wielkiego Tygodnia.

Niemal do ostatniej chwili udział papieża w mszach i nabożeństwach najważniejszego tygodnia w roku liturgicznym stał pod znakiem zapytania w związku z jego hospitalizacją. W sobotę 86-letni Franciszek został wypisany z rzymskiej Polikliniki Gemelli i w wyraźnie dobrej formie potwierdził gotowość przewodniczenia celebracjom. Będą one jednak wyzwaniem dla jego sił i zdrowia w tym delikatnym momencie rekonwalescencji.

Wychodząc ze szpitala, papież powiedział dziennikarzom,

że w tych dniach czytał gazety. A zatem, jak się zauważa, świat jest poruszenia i nastroju niepewności, jaki panował, co do przebiegu uroczystości oraz medialnych spekulacji o Wielkim Tygodniu „bez papieża”. Dlatego od razu postanowił za pewnić o swojej obecności.

Nieznane są jeszcze szczegóły dotyczące Drogi Krzyżowej w rzymskim Koloseum rozpoczynającej się po godzinie 21. To byłoby duże wyzwanie dla zdrowia papieża, który nie spełna tydzień po zapaleniu oskrzeli przebywać będzie kilkadziesiąt minut na powietrzu w chłodny jeszcze kwietniowy wieczór. Watykańscy podkreślają, że dla wracającego do zdrowia papieża, który nadal boryka się też z problemem z kolanem, tegoroczny Wielki Tydzień to będzie „tour de force”. PAP

REKLAMA

031073674

XV Europejski Kongres Gospodarczy jak co roku mocny merytorycznie

3 dni i 168 debat traktujących o tym, czym żyją Polska, Europa i świat. Eksperti, uznane autorytety, komisarze unijni, politycy, menedżerowie dużych firm, przedsiębiorcy, media oraz naukowcy, którzy wspólnie stanowią o sile każdej edycji Europejskiego Kongresu Gospodarczego (EEC – European Economic Congress). Jego 15. odsłona odbędzie się 24-26 kwietnia w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach, a Śląsk, jak co roku stanie się w tym czasie stolicą biznesu. Wydarzenie otworzy debata pod tytułem „Nowa europejska gospodarka w nowym świecie”, podczas której zaproszeni eksperci rozmawiać będą o roli, możliwościach i taktyce Europy w kontekście zmiennego otoczenia i wyzwań, jakimi są między innymi przeobrażenia zachodzące w klimacie, energetyce, logistyce czy globalnej koniunkturze. Omówione zostaną warunki konieczne, by zatrzymać przetrwanie działalności produkcyjnej poza UE oraz temat

pozycji Europy w globalnym wyścigu w nowej fazie rywalizacji supermocarstw. Pozostałe sesje plenarne narysują wielowątkowość kongresowej debaty. Nie zabraknie miejsca dla zielonej transformacji gospodarki, dla wyzwań związanych z transformacją sektora energii czy też dla nowych technologii, innowacji i digitalizacji. Ważnym nurtem tematycznym będzie Ukraina, nad którą dyskutanci pochylać się będą z myślą o jej przyszłości na scenie Europy, ale też o odbudowie tego dotkniętego wojną kraju. Przed nami dyskusja skoncentrowana wokół pięciu głównych nurtów.

Geopolityka, gospodarka, bezpieczeństwo

Wojna w Ukrainie niesie ze sobą poważne, globalne konsekwencje dla gospodarki i, jako taka, stanowić będzie jeden z centralnych punktów dyskusji podczas tegorocznego Kongresu. Uczestnicy poruszą też tematykę kumulacji wielu energetycznego, surowcowo-



wego, bezpieczeństwa żywnościowego czy recesji. Będą również dyskutować o odłożonych w czasie, lecz trwałych skutkach pandemii. Spróbują ustalić granicę pomiędzy potrzebą niezależności i samowystarczalności, a potrzebą współpracy i solidarności, w kontekście perspektyw Unii Europejskiej w zmieniającym się świecie.

Ukraina - wojna, wsparcie, odbudowa

Podczas debat wzięte pod lupę zostaną także przykłady konsekwentnego wsparcia dla walczącej Ukrainy, skutki wojny, obecne warunki życia w tym kraju i perspektywy jego odbudowy. Podjęty zostanie również temat europejskich aspiracji i możliwych scenariu-

szy włączenia Ukrainy do Unii Europejskiej czy obecności Ukraińców na polskim rynku pracy.

W kierunku zielonej gospodarki

Kongresowi paneliści będą szeroko dyskutować o procesach dostosowania gospodarki do wyzwań klimatycznych. Przeanalizują możliwe ścieżki rozwoju nieobciążające środowiska i podejmą temat współpracy międzynarodowej na rzecz klimatu, a także upowszechnienia technologii bezemisyjnych w przemyśle i transporcie. Szeroko omówione będą też: zielone finansowanie, ESG oraz zaangażowanie biznesu i środków publicznych w walkę z katastrofą klimatyczną.

Transformacja sektora energii

Stabilny, bezpieczny, zrównoważony – jaki powinien być miks energii teraz i z myślą o przyszłości? Uczestnicy Kongresu poznają dokonania, wyzwania i prognozy dotyczące podnoszenia stopnia niezależności europejskich gospodarek poprzez dostęp do własnych źródeł energii. Poruszone zostaną także kwestie bezpieczeństwa energetycznego. Paneliści pochylać się też nad perspektywami rozwoju energetyki jądrowej i przeobrażeń w niej zachodzących.

Technologie, innowacje, digitalizacja

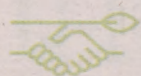
Uczestnicy debat wezmą na tapetę również obszary cyfrowego świata o szczególnym potencjale zmiany gospodarki i życia codziennego, takie jak: chmura, Big Data, sztuczna inteligencja, czy technologie Przemysłu 4.0. Goście wydarzenia zagłębią się w tematykę globalnego wyścigu cyfrowego oraz roli cyfrowych technologii w walce o klimat. Nie

bez komentarza pozostaną także m.in.: współpraca nauki z biznesem oraz cyberbezpieczeństwo. – Wnioski z dyskusji wypracowane w opiniotwórczym gronie podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego to gotowe rekomendacje skutecznych rozwiązań, diagnozy i wskazówki dla decydentów, inspiracje i dobre praktyki warte zaimplementowania – mówi Wojciech Kuśpik, prezes Grupy PTWP, inicjator i organizator Kongresu. – Nie mniej ważne są także spotkania, które dzieją się obok paneli i przyniosą ze sobą nowe cenne kontakty, współpracy biznesowe czy podwaliny pod ciekawe projekty. Dla tego wszystkiego warto być w Katowicach i trzymać rękę na pulsie najistotniejszych dzisiaj spraw – dodaje. Wydarzeniu towarzyszyć będzie finał konkursu EEC Startup Challenge, rozstrzygnięte zostaną również konkursy Top Inwestycje Komunalne, Inwestor Bez Granic oraz Ranking Zielonych Inicjatyw.

Oszczędzaj z fotowoltaiką od PGE

Zyskaj niezależność energetyczną,
wybierając sprawdzoną, **bezpieczną instalację
fotowoltaiczną z wieloletnią gwarancją od PGE.**

ZAMÓW
JUŻ DZIŚ



Wybierz
sprawdzonego
sprzedawcę



Zredukuj wydatki
na energię elektryczną



Zadbaj o środowisko



Wejdź na www.gkpge.pl



Prowadzimy w zielonej zmianie

W Izraelu nadal nie ustają masowe protesty przeciw reformie sądownictwa

Anna Nagel
Tel Awiw

Na ulice izraelskich miast wyszło w weekend co najmniej kilkaset tys. ludzi, domagających się bezwarunkowej rezygnacji z projektu.

Mimo zawieszenia przez premiera Benjamina Netanjahu prac nad reformą sądownictwa, według organizatorów demonstracji tylko w sobotę wzięło w nich udział około 450 tys. osób.

„Będziemy wychodzić na ulice, dopóki nie zostanie nam obiecane, że państwo Izrael pozostanie demokracją” - mówili organizatorzy sobotniego protestu, których cytuje portal Times of Israel. Projekt reformy wymiaru sprawiedliwości zakłada m.in. zwiększenie kontroli rządu nad procesem wyborów sędziów Sądu Najwyższego, a także możliwość uchylania orzeczeń tego sądu większością 61 głosów w 120-osobowym Knesecie. Plany te powodują, że Izrael boryka się z największą od lat falą protestów.

Netanjahu, który jest sądzony pod zarzutem korupcji, któremu zaprzecza, mówi, że potrzebne są reformy, aby zrównoważyć wpływy różnych gałęzi władzy. Jego partia Likud i polityczni sojusznicy ze skrajnej prawicy wezwały do organizowania kontrdemonstracji. Opozycja w Izraelu twierdzi, że działania obecnego rządu stanowią zagrożenie dla demokracji. PAP



Policja użyła armatek wodnych, aby usunąć protestujących blokujących autostradę w Tel Awiwie

Rosja objęła przewodnictwo w ONZ. Ukraina protestuje

Karolina Wrońska
Kijów

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski ocenił jako „absurdalną i destruktywną” wiadomość o tym, że Rosja od soboty sprawuje przewodnictwo w Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

Jak przypomniał na udostępnionym w mediach społecznościowych nagraniu, w piątek rosyjska armia zabiła kolejne ukraińskie dziecko, 5-miesięcznego chłopca o imieniu Danyło z Awdijiwki. Jego rodzice zostali ranni.

„To jeden z setek rosyjskich ostrzałów artyleryjskich, które państwo terrorysta prowadzi każdego dnia. I przy tym Rosja przewodniczy w Radzie Bezpieczeństwa ONZ” - zauważył Zełenski.

„Trudno jest wyobrazić sobie coś takiego, co bardziej udowodniałoby pełne bankructwo takich instytucji” - dodał.

Według prezydenta „nie ma takiej formy terroru, jaka jeszcze nie zostałaby zastosowana



Rosja jest jednym ze stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ, do której należą także USA, Chiny, Wielka Brytania i Francja. Od soboty przewodniczy jej obradom

przez Rosję. I nie będzie takiej przyczyny, która powstrzyma reformę globalnych organizacji, w tym RB ONZ”.

„Rosyjskie przewodnictwo w RB ONZ to policzek wymierzony społeczności międzynarodowej. Apeluję do obecnych

W ocenie amerykańskich analityków antyzachodnie plany Kremla nie są dobrze odbierane przez władze w Pekinie

członków RB ONZ o udaremnienie wszelkich rosyjskich prób nadużycia swojego przewodnictwa” - uważa z kolei minister spraw zagranicznych Ukrainy Dmytro Kuleba.

Przypomniał, że według MSZ Ukrainy rosyjska obecność w RB ONZ i w ogóle w ONZ jest niezgodna z prawem.

Rosja obok USA, Chin, Wielkiej Brytanii i Francji nadal jest jednym z pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Tymczasem według analizy amerykańskiego Instytutu Ba-

dań nad Wojną (ISW) przywódca Chin Xi Jinping nie poparł wymyślonego przez Władimira Putina geopolitycznego konfliktu z Zachodem.

W piątek Putin zatwierdził nową koncepcję rosyjskiej polityki zagranicznej, która ma najprawdopodobniej sprzyjać propagowaniu utworzenia potencjalnej antyzachodniej koalicji - pisze ISW. W dokumencie zaaprobowanym przez rosyjskiego przywódcę Zachód przedstawiony jest jako antyrosyjska i destabilizująca siła w dużo większym stopniu, niż w poprzedniej koncepcji polityki zagranicznej z 2016 roku.

Kreml najpewniej opublikował nowe wytyczne polityki zagranicznej w przeddzień objęcia przez Rosję przewodnictwa w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, by stworzyć łożo informacyjne do dalszych prób formowania antyzachodniej koalicji na forum ONZ - uważa ISW. Ośrodek zaznacza, że Rosja może wykorzystać swoje przewodnictwo w RB ONZ jako metodę projekcji siły. PAP

REKLAMA

0010783202

BURMISTRZ MIASTKA

ogłasza I publiczny nieograniczony przetarg ustny na sprzedaż nieruchomości lokalowej, stanowiącej własność Gminy Miastko

Przedmiotem przetargu jest lokal użytkowy numer VI o powierzchni użytkowej 26,62 m², położony na parterze w budynku numer 6 położonym przy ul. Wielkopolskiej w Miastku, obręb 83/3, wraz z udziałem wynoszącym 227/10000 w częściach wspólnych budynku oraz w prawie własności gruntu działki oznaczonej numerem ewidencyjnym 73/4 o powierzchni 1926 m².

Nieruchomość położona jest na terenie, dla którego brak jest miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. W studium kierunków rozwoju i zagospodarowania przestrzennego Gminy Miastko teren przeznaczony jest na cele zabudowy mieszkaniowej i usług.

Dla nieruchomości urządzona jest księga wieczysta KW SL1M/00006878/1 prowadzona przez Sąd Rejonowy w Miastku IV Wydział Ksiąg Wieczystych.

CENA WYWOŁAWCZA NIERUCHOMOŚCI
58.000,00 złotych

Przetarg odbędzie się w dniu 27 kwietnia 2023 roku o godz. 12.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Miastku ul. Grunwaldzka 1, pokój nr 6.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w gotówce w wysokości 10% ceny wywoławczej, tj.: 5.800,00 zł najpóźniej do dnia 21 kwietnia 2023 r. na konto Urzędu Miejskiego w Miastku w PKO BP nr 17 1020 2791 0000 7702 0258 4803 z określeniem numeru nieruchomości, na którą dokonywana jest wpłata wadium i okazaniem się dowodem wpłaty w dniu przetargu.

Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miejskiego w Miastku.

Uczestnicy przetargu zobowiązani są przedstawić Komisji Przetargowej następujące dokumenty:

- dokument tożsamości,
- pełnomocnictwo – pełnomocnictwo do udziału w przetargu sporządzone w formie aktu notarialnego,
- osoby fizyczne (lub osoby prowadzące działalność gospodarczą) pozostające w związku małżeńskim i posiadające ustrój wspólności majątkowej – pisemne oświadczenie współmałżonka, iż wyraża on zgodę na nabycie nieruchomości będącej przedmiotem przetargu po cenie wylicytowanej przez współmałżonka przystępującego do przetargu.

Lokal można oglądać od 3 kwietnia 2023 roku w godzinach od 9.00 do 14.00 w uzgodnieniu z pracownikiem tut. urzędu, pokój nr 12.

Osobie, która przetarg wygrała, wpłacone wadium zostanie zaliczone na poczet ceny sprzedaży, pozostałym osobom zwrócone niezwłocznie po przetargu.

W przypadku uchylania się od zawarcia umowy wadium ulega przepadkowi, a przetarg czyni niebyłym.

Warunkiem nabycia nieruchomości jest wpłata ceny osiągniętej w przetargu w całości przed zawarciem aktu notarialnego.

Burmistrz Miastka może odwołać ogłoszony przetarg jedynie z ważnych powodów, przy czym informacja o odwołaniu przetargu z uzasadnieniem podana zostanie do publicznej wiadomości w formie zastosowanej dla ogłoszenia o przetargu.

Wszelkich informacji o przedmiocie przetargu udziela Wydział Rozwoju Gospodarczego Urzędu Miejskiego w Miastku, pokój nr 12 lub telefonicznie, tel. 59 857 07 11.

Kołchoz z raketami, czyli Putin straszy bronią atomową na Białorusi

Grzegorz Kuczyński
Mirińsk

Pytanie, czy skład amunicji do taktycznej broni atomowej (bomby lotnicze, pociski raketowe średniego zasięgu) na Białorusi zmienia w ogóle sytuację bezpieczeństwa w tej części Europy?

W czasach zimnej wojny, gdy było już widać, jak Związek Sowiecki pogrążył się powoli w kryzysie gospodarczym, złośliwi mawiali, że to taka „Góra Wolta z raketami”. Nawiązanie do jednego z biednych krajów afrykańskich. Jeśli spełnią się zapowiedzi Putina, o Białorusi będzie można mówić „kołchoz z raketami” - co oczywiście jest nawiązaniem do pewnego etapu kariery dyktatora z Mińska.

W wywiadzie telewizyjnym 26 marca Putin powiedział, że Moskwa może rozmieścić taktyczną broń jądrową na terytorium sojuszniczej Białorusi. Według rosyjskiego prezydenta, budowa magazynu ma zostać zakończona do 1 lipca. Chodzi bowiem o amunicję, a nie systemy przenoszenia takiej broni. Te już na Białorusi bowiem są: 10 samolotów Su-24 oraz system rakietowy Iskander.

Łukaszenka chwalił się w piątek, że to on zainicjował całą sprawę. Zaproponował Rosji rozmieszczenie na terytorium Białorusi broni jądrowej jeszcze w listopadzie 2021 r., a w lutym 2022 r. usunięto z artykułu 18. białoruskiej konstytucji zapis o statusie państwa bezaatomowego.

W kwietniu, jak powiedział Putin, Rosja rozpocznie szkolenie białoruskiego personelu wojskowego w zakresie użycia taktycznej broni jądrowej. Eksperci sceptycznie oceniają te decyzje i zapowiedzi. Po pierwsze, ulokowanie na Białorusi jakiegokolwiek z posiadanych przez Rosję ok. 2 tys. sztuk taktycznej broni jądrowej (TBJ) nie ma sensu z militarnego punktu widzenia. Rosja ma już teraz wystarczającą możliwość, by zagrozić bronią atomową Zachodowi także ze swego terytorium. Choćby z Obwodu Kaliningradzkiego.

Po drugie, wątpliwa jest w ogóle realizacja zapowiedzi Putina. Pavel Podvig, wieloletni ekspert od arsenału jądrowego Rosji, w rozmowie z Redakcją Białoruską Radia Wolna Europa/Radio Swoboda, wskazuje na ważny aspekt: „Jeśli chodzi o ukończenie magazynu do 1 lipca, to mam co do tego duże

wątpliwości. Nikt jeszcze nie widział tej konstrukcji. Obiekt do przechowywania broni jądrowej to dość poważne zadanie inżynierskie. Trzeba wybudować ufortyfikowany bunkier, zbudować obwód bezpieczeństwa, ustawić strażników. Sama instalacja monitoringu i systemów alarmowych zajmuje miesiące, do pół roku. Wszystko to byłoby widoczne, ale nikt tego nie widział. Gdyby budowa była już rozpoczęta, to zostałaby zauważona”.

Zresztą Zachód od początku inwazji rosyjskiej na Ukrainę szczególnie uważnie monitoruje wszelkie ruchy wokół miejsc składowania rosyjskiej taktycznej broni jądrowej.

Nic dziwnego, że urzędnicy USA i NATO sugerują póki co, że nie ma oznak zwiększonego zagrożenia użyciem broni jądrowej. Rzeczniczka Sojuszu Oana Lungescu nazwała słowa Putina „niebezpiecznymi i nieodpowiedzialnymi”.

W rosyjskich mediach społecznościowych nie brakuje opinii, że Łukaszenka zgodził się na rozmieszczenie broni jądrowej, bo taka była cena uniknięcia bezpośredniego udziału białoruskiego wojska w inwazji na Ukrainę.

Q-Doręczenia

Poczta Polska



Q-Doręczenia gwarantują bezpieczne doręczenie dokumentów elektronicznych



integralność dokumentów



dowody zdarzeń



realizacja usługi przez zaufaną stronę trzecią



Szczegóły na stronie: edoreczenia.poczta-polska.pl/q-doreczenia

Konstanty Andrzej Kulka i koncert muzyki filmowej

Anna Czerny-Marecka
Słupsk

Na dwa różne w charakterze wydarzenia zaprasza w kwietniu Polska Filharmonia Sinfonia Baltica im. Wojciecha Kilara w Słupsku.

W piątek, 14 kwietnia, o godzinie 19, odbędzie się koncert „Mistrzowie muzyki”.

Wieczór rozpocznie uwerwura koncertowa „Coriolan” op. 62 Ludwiga van Beethovena. Utwór powstał w 1807 roku do dramatu austriackiego poety Heinricha von Collina. Tematem jest tragedia patrycjusza rzymskiego, skazanego na banicję, który zamierza wrócić do Rzymu razem z wrogią armią. Poprowadziwszy przeciwników pod bramy miasta, Coriolan rezygnuje z zemsty i pełni samobójstwo.

Następnie zabrzmie Koncert skrzypcowy e-moll Felixa Mendelssohna Bartholdiego, uznawany za arcydzieło od momentu premiery w 1845 roku do dziś. Jest to dzieło klasyczne, trzyczęściowe: Allegro molto appassionato, Andante i Allegretto non troppo. Pierwsza część zachwyca publiczność przepięknymi melodycznymi i emocjonalnymi dwoma tematami. To bardzo efektowna, wręcz porwijająca muzyka. Część druga jest śpiewna, w rytmie siciliano. Część trzecia zaczyna się od przypomnie-



Koncert muzyki filmowej poprowadzi Maciej Banachowski

nia głównego tematu części pierwszej, potem następuje błyskotliwe rondo. To połączenie wirtuozerii ze śpiewnością.

Koncert zakończy Symfonia g-moll Wolfganga Amadeusza Mozarta zwana Wielką. Powstała w 1788 roku, ma cztery części: Molto allegro, Andante, Meuetto i Allegro assai. Zaczyna się od bardzo znanego melomanom tematu.

Wystąpią: Konstanty Andrzej Kulka - skrzypce, Jakub

Chrenowicz - dyrygent, Orkiestra Polskiej Filharmonii Sinfonia Baltica im. Wojciecha Kilara.

W piątek, 28 kwietnia, także o godzinie 19, usłyszymy muzykę filmową. Będą to suita na orkiestrę i skrzypce solo na motywach takich filmów, jak „Il postino”, „Cinema Paradiso” czy „Gładiator”. Inspiracją do stworzenia programu była fascynacja twórców muzyką Itzhaka Perl-

mana. Nostalgiczne utwory skrzypcowe przeplatane będą popularnymi kompozycjami filmowymi najwybitniejszych kompozytorów tego nurtu - Hansa Zimmera, Johna Williamsa czy Ennio Morricone. Nie zabraknie również muzyki polskiej - między innymi Wojciecha Kilara.

Partię solową wykona Piotr Mach. Autorem aranżacji jest Maciej Banachowski, który poprowadzi słupską orkiestrę. ©

Szczecin Jazz 2023 z formacją Jazz Brigade

Małgorzata Klimczak
Szczecin

Po nowojorskiej rezydencji i koncertach w renomowanym Dizzys Jazz Club - Jazz at Lincoln Center, międzynarodowa formacja Sylwester Ostrowskiego wystąpi w szczecińskiej filharmonii.

Grupa będzie promować najnowszy album „We Are The Jazz Brigade” a szczeciński koncert będzie premierą Vinyla wydanego nakładem Agora Muzyka. Album to swingujący koktajl autorskich kompozycji, gdzie żarliwy groove przenika się z romantyczną polską nutą.

Brygada jest zaledwie czteroletnim przedsięwzięciem. Powstała w 2018 roku w Szczecinie pod okiem Wyntona Mar-

salisa i Dariusa Brubecka. Zdążyła już wziąć udział w wielu festiwalach jazzowych na całym świecie i zdołała przetrwać okres pandemii.

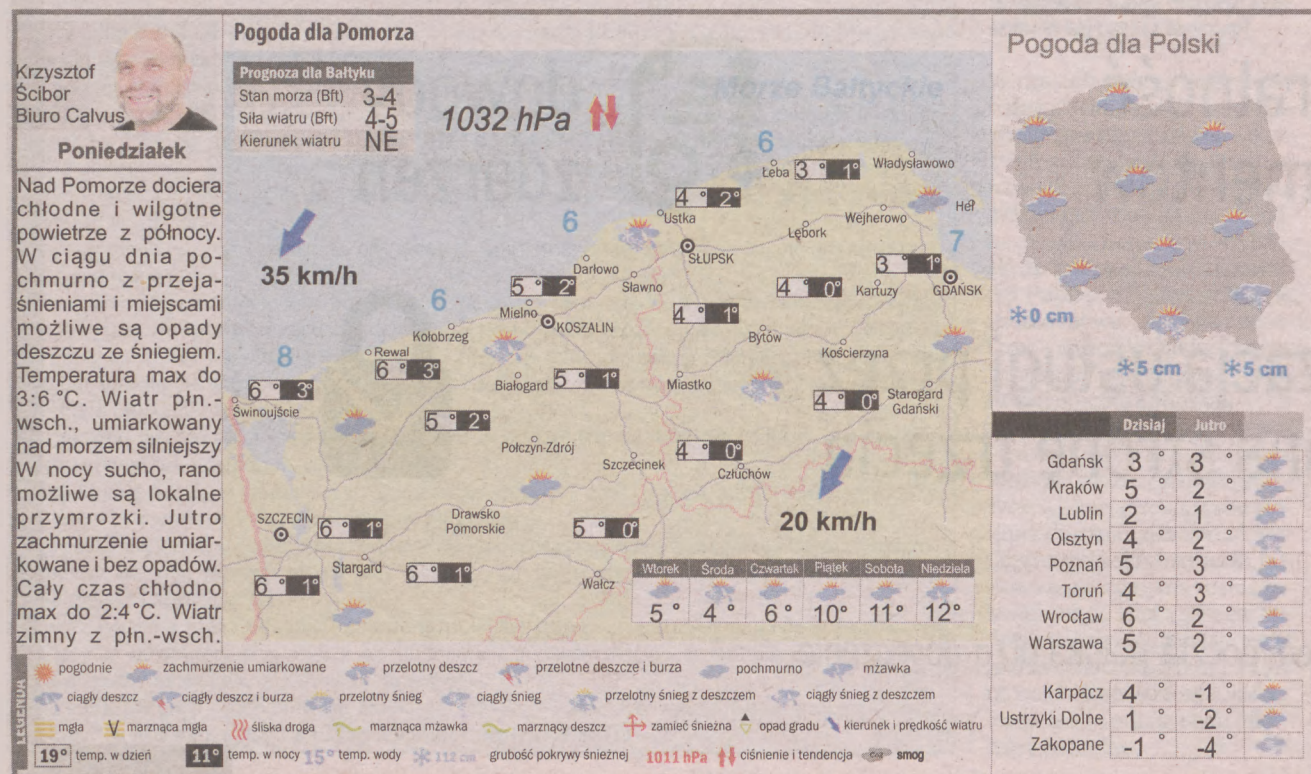
Leaderzy zespołu to Sylwester Ostrowski, saksofonista, ale też kipiący pomysłami producent Festiwalu Szczecin Jazz, i Freddie Hendrix - trębacz, kompozytor, aranżer, którego można usłyszeć obok takich gigantów, nie tylko jazzowej muzyki, jak Count Basie Orchestra, Aretha Franklin, Stevie Wonder czy Alicia Keys. Poza tym tworzą ją: Miki Hayama, Jakub Mizeracki, Essiet Okon Essiet, Owen Hart jr oraz specjali goście: Endea Owens, Camille Thurman, Albert Bover i Lucas Balbo.

Koncert, 4 kwietnia, godz. 19, filharmonia, bilety 80 zł. ©



Leaderzy jazzowej brygady Hendrix i Ostrowski

POGODA



Wystawa w trzech galeriach

Anna Czerny-Marecka
Słupsk

Bałtycka Galeria Sztuki Bałtyckiej w Słupsku i Ustce zaprasza na wystawę zbiorową pt. „Refiguracje”.

„Refiguracje” to ekspozycja prac malarskich Krzysztofa Nowickiego, Łukasza Patelczyka i Filipa Wierzbickiego-Nowaka.

Dostępna jest w trzech salo-

nach wystawienniczych BGSW:

Galeria Kameralna / Party-

zantów 31a w Słupsku

Baszta Czarownic / al. F. Nu-

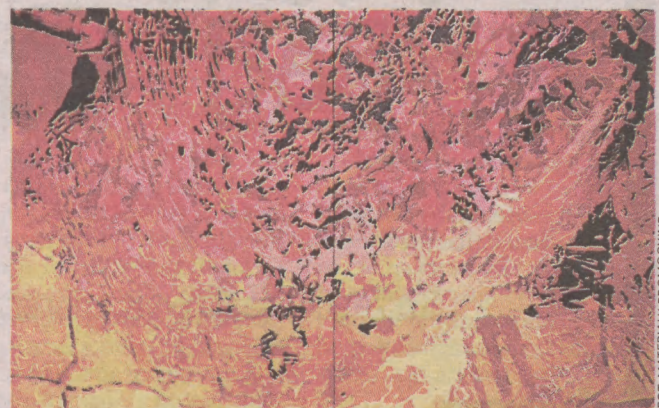
llo 8 w Słupsku

Centrum Aktywności Twórczej /

Zaruskiego 1a w Ustce

Kurator: Roman Lewandowski.

Ekspozycję można oglądać do 30 czerwca. ©



Obraz Filipa Wierzbickiego-Nowaka „Sol”

MAGAZYN

SPORTOWY



FOT. LUKASZ CAPAR

Porażka Gryfa, wygrana Pogoni

W SŁUPSKU ODBYŁ SIĘ XVIII MEMORIAŁ ALEKSEGO ANTKIEWICZA
STR. 14

Koszykarze Czarnych Słupsk powalczą dziś w Toruniu o kolejne zwycięstwo
STR. 14

Podium Piotra Żyły na koniec sezonu PŚ w skokach narciarskich
STR. 17

Boks Za nami XVIII Memoriał Aleksego Antkiewicza

BOKSERSKIE EMOCJE W SŁUPSKU

Krzysztof Głowinkowski
krzysztof.glowinkowski@gp24.pl

BOKS. Bokserski wieczór z Energa, czyli XVIII Memoriał Aleksego Antkiewicza w Słupsku. Za nami kilkanaście emocjonujących walk w hali przy ulicy Ogrodowej.

- To już osiemnasty turniej. Myślę, że to jedne z najlepiej zorganizowanych zawodów w ostatnich latach. Kilkanaście walk, w tym dużo pojedynków seniorów. Można powiedzieć, że są to „Bombardierzy z Wybrzeża” - mówił Marek Pałucki, prezes Słupskiego Klubu Bokserskiego Energa Czarni.

Na karcie walk bardzo dobrze zapowiadał się pojedynek, w którym miał zmierzyć się Błaszew Kostia (Gryf Wejherowo) z Michałem Jarlińskim (KB Champion Włocławek). Nie inaczej było w ringu. Bardzo emocjonująca walka, mogła podobać się licznie zgromadzonym kibicom w hali przy ul. Ogrodowej. Wielokrotny mistrz Polski Michał Jarliński wygrał jednogłośnie na punkty.

Dobrze spisali się zawodnicy reprezentujący barwy SKB Energa Czarnych Słupsk.

- Liczę na naszych dwóch czołowych zawodników. Mam nadzieję, że Wadim Konszewicz, który barany jest pod uwagę do wyjazdu na Mistrzostwa Europy Juniorów da



Kibice w Słupsku obejrzeni kilkanaście emocjonujących pojedynków

dobłą walkę. Bardzo dobrze przygotowany jest także Wojtek Duszyński - mówił przed walkami Marek Pałucki.

Zawodnicy nie zawiedli. Wadim Konszewicz zdominował swojego rywala i wygrał walkę. Wojciech Duszyński niesiony dopingiem kibiców słupskiego Gryfa pokonał Oskara Konczalskiego (Pomorzanin Toruń).

Wyniki XVIII Memoriał Aleksego Antkiewicza

44 kg - Eryk Ghazaryan (Sokol Piła) - Filip Dernicki (UKS Viktoria Boxing Łódź) 0:3,

67 kg - Igor Pavluk (SKB Energa Czarni Słupsk) - Bartosz Prączyński (UKS Bokser Chojnice) 3:0,

48 kg - Oliwia Borkowicz (Energa Czarni) - Oliwia Malinowska (KB Champion Włocławek) 2:1,

54 kg - Michał Krakowiak (Energa Czarni) - Artem Fontanyi (Victoria Boxing) 1:2,

75 kg - Kostia Błaszew (Gryf Wejherowo) - Michał Jarliński (Champion) 0:3,

54 kg - Sebastian Sasko (Energa Czarni) - Mateusz Rogiński (Bombardier Gdynia) 3:0,

75 kg - Filip Szulc (UKS Bokser) - Adam Korkus (Stowarzyszenie Obudź Potencjał) 0:3,

81 kg - Edward Winczenko (Energa Czarni) - Krzysztof Schwerteger (Bombardier) 2:1,

63 kg - Krystian Sasko (Energa Czarni) - Roman Zazubik (Victoria Boxing) 0:3,

60 kg - Wojciech Duszyński (Energa Czarni) - Oskar Konczalski (Pomorzanin Toruń) 3:0,

71 kg - Samir Faradzov (Energa Czarni) - Al-Khaldi (Victoria Boxing) 3:0,

92 kg - Paweł Saładonis (Mazur Boxing Gym) - Paweł Wardyn (Bokser) 1:2,

63,6 kg - Wadim Konszewicz (Energa Czarni) - Maksymilian Szwed (Victoria Boxing) rsc II r.,

71 kg - Ryszard Giłej (Energa Czarni) - Kacper Sikorski (Victoria Boxing) rst II r.,

80 kg - Kacper Gawłowski (Energa Czarni) - Wadim Chruszcz (Victoria Boxing) 2:1.



Mikołaj Witliński powrócił po kontuzji w dobrej formie

Czarni zagrają w Toruniu

Michał Piątkowski
michal.piatkowski@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Grupa Sierleccy Czarni swój kolejny mecz rozegra w Toruniu z Twardymi Piernikami, które zajmują ostatnie miejsce w ligowej tabeli.

To kolejny z bardzo ważnych pojedynków w kontekście walki Czarnych o udział w fazie playoff. Cały czas blisko ekipy ze Słupska jest Anwil Włocławek, który czeka na potknięcie podopiecznych Mantasa Censuskisa. Obecnie to jednak słupszczanie są w uprzywilejowanej sytuacji. Jeśli do końca bieżącego sezonu będą wygrywać ich obecność w najważniejszej fazie rozgrywek będzie pewna.

O zwycięstwo w Toruniu nie będzie jednak łatwo. Torunianie choć w tym sezonie mają fatalny bilans rozegranych spotkań - 5 wygranych, ale aż 19 porażek - to potrafią pozytywnie zaskoczyć. Przykładu nie trzeba szukać wcale daleko. W ostatniej kolejce sprawili nie lada niespodziankę i na wyjeździe pokonali jednego z głównych kandydatów do wygrania całej rundy zasadniczej - Kinga Szczecin. Warto pamiętać, iż mimo fatalnej sytuacji w tabeli, drużyna z Torunia cały czas ma matematyczne możliwości na utrzymanie, a póki piłka w grze - na pewno zrobi wszystko, aby tego dokonać.

W pierwszym meczu między dwoma ekipami zdecydowanie lepsi okazali się koszykarze ze Słupska. Na własnym parkiecie pewnie pokonali graczy z Kujaw 94 do 58. Swój najlepszy mecz w barwach naszego zespołu rozegrał wtedy Shavon Coleman, który zapisał na swoim koncie 24 zdobyte oczka.

Początek dzisiejszego meczu o godzinie 19.00 w Toruniu. Transmisja na platformie internetowej - EMOCJE.TV.

25. kolejka: Rawlplug Sokół - Trefl 81:74 (18:16, 20:17, 14:27, 29:14), Śląsk - Tauron GTK 84:73 (16:26, 17:21, 21:16, 30:10), Polski Cukier Start - Anwil 70:81 (22:22, 14:18, 18:30, 16:11), Enea Zastal - Suzuki Arka 97:87 (25:27, 22:23, 22:15, 28:22), Legia - Enea Abramczyk Astoria 96:88 (24:19, 27:20, 26:19, 19:30), BM Stal - PGE Spójnia 80:85 (25:24, 23:20, 21:22, 11:19), King - MKS Dąbrowa zakończył się po zamknięciu wydania, Arriva Twardo Pierniki - Grupa Sierleccy Czarni mecz dzisiaj.

1. Śląsk Wrocław	24	43	2085-1891
2. King Szczecin	24	41	2066-1957
3. Legia Warszawa	25	41	2056-1986
4. BM Stal Ostrów Wlkp.	24	40	2074-1924
5. Trefl Sopot	24	40	2014-1937
6. Enea Zastal Zielona Góra	25	40	2151-2085
7. PGE Spójnia Stargard	25	40	2064-2011
8. Anwil Włocławek	25	38	2070-2004
9. Gr. Sierleccy Czarni Słupsk	24	37	1849-1771
10. Rawlplug Sokół Łańcut	25	34	1895-1995
11. Polski Cukier Start Lublin	25	33	1966-2104
12. Enea Astoria Bydgoszcz	25	33	2120-2277
13. MKS Dąbrowa Górnica	23	32	1960-2038
14. Suzuki Arka Gdynia	24	32	1961-2052
15. Tauron GTK Gliwice	24	32	1837-1951
16. Twardo Pierniki Toruń	24	29	1919-2104

(wsp. jak)

Zwycięstwa Pogoni i Sparty. Gryf bez punktów

PIŁKA NOŻNA. Kolejną serię spotkań rozegrały IV liga i okręgówka.

W 24. kolejce IV ligi, domowej porażki z Pomezianą Malbork (0:3) doznał Gryf Słupsk. O niespodziankę postarała się za to Pogon Lębork, która wygrała 3:0 z Chojniczanką II. Z wyjazdowej wygranej w Czernie cieszyli się także piłkarze Sparty Sycowice, która jest obecnie najwyżej notowaną drużyną w tabeli z regionu słupskiego. Podziałem punktów zakończył się mecz Jantara Ustka z Bytovią Bytów.



Piłkarze Gryfa nie sprościli Pomezanii

IV LIGA POMORSKA

24. kolejka: Borowiak - Sparta 0:3, Gryf S. - Pomeziana 0:3, Pogon - Chojniczanka II 3:0, Jantar - Bytovia 2:2, Wierzyca - Anioły 4:0, MKS Władysławowo - Wikęd 3:3, AS Kolbudy - Jaguar I, Powiśle - Grom I, GKS Kowale - Czarni zakończył się po zamknięciu wydania, Gryf W. - Arka II przel. na 26.4.

1. Wikęd Luzino	24	61	73-22
-----------------	----	----	-------

2. Pomeziana Malbork	24	52	65-26
3. Chojniczanka II Chojnice	24	52	54-25
4. Sparta Sycowice	24	48	46-33
5. Grom Nowy Staw	23	46	53-15
6. Anioły Garczegorze	23	43	60-38
7. Gryf Wejherowo	23	43	49-34
8. Jaguar Gdarsk	24	37	41-29
9. Arka II Gdynia	23	36	58-41
10. Czarni Pruszcz Gdarski	22	35	40-39

11. MKS Władysławowo	24	30	39-55
12. GKS Kowale	21	26	29-44
13. Pogon Lębork	23	26	23-42
14. Powiśle Dzierzgoń	23	24	32-49
15. AS Kolbudy	22	24	28-35
16. Gryf Słupsk	24	23	32-50
17. Bytovia Bytów	23	18	27-46
18. Borowiak Czersk	24	16	22-57
19. Wierzyca Pelplin	24	16	32-52

20. Jantar Ustka	24	5	18-89
------------------	----	---	-------

SŁUPSKA KLASA OKRĘGOWA

22. kolejka: Pomorze - KS Włynkówko 5:1, Gryf II - Kaszubia 4:1 Brda - Unison 4:3, Myśliwiec - Sokół 1:2, Skotawia - Start 1:2, Czarni - Leśnik 1:3, mecze GTS Czarna Dąbrówka - MKS Debrzno i Piast - Garbarnia zakończyły się po zamknięciu wydania, Dolina - pauza.

1. Sokół Wyczechy	21	43	74-33
2. MKS Debrzno	19	43	71-44
3. Start Miastko	21	43	55-29
4. Myśliwiec Tuchomie	21	39	49-30
5. Gryf II Słupsk	19	38	66-27
6. Dolina Gałężnica Wielka	19	37	43-23
7. Kaszubia Studzienice	20	36	44-32
8. Piast Człuchów	19	34	47-27
9. Pomorze Potęgowo	21	34	62-60
10. Garbarnia Kępice	19	32	41-28
11. Unison Machowino	20	21	28-47
12. Skotawia Dębica Kasz.	19	20	27-28
13. Czarni Czarne	20	16	25-47
14. KS Włynkówko	20	14	24-64
15. Leśnik Cewice	19	13	23-55
16. Brda Przechlewo	19	12	31-70
17. GTS Czarna Dąbrówka	20	8	24-90

(jak)

Zapisy na Bieg św. Jakuba

Centrum Sportu i Rekreacji w Lęborku zaprasza do udziału w 21. edycji Biegu Ulicznego św. Jakuba. Impreza odbędzie się 22 lipca w Lęborku.

Trasa biegu liczy 10 km i jest atestowana (3 pętla po 2,67862 km + dobieg od startu do mety 1,96414 km). Start znajduje się przy ul. Armii Krajowej przed skrzyżowaniem z ul. Czołgistów. Dalej trasa będzie przebiegała ulicami: Armii Krajowej, Okrzei, Legionów Polskich, Słowackiego, Wojska Pol-

skiego, Okrzei, 1 Maja, al. Wolności, Staromiejską, placem Pokoju oraz Armii Krajowej.

Zapisy do biegu prowadzone są w formie elektronicznej i otwarte będą do 18 lipca do godz. 23.59. Będzie również możliwość zapisania się osobiście w dniu biegu w biurze zawodów (sala gimnastyczna Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego przy ul. Curie-Skłodowskiej, w godz. 11.00-15.00). Więcej szczegółów i regulamin zawodów znajduje się na stronie internetowej www.csir.lebork.pl. (jak)

**Żeby zostać
mistrzem świata**



ORLEN



**trzeba
najpierw zostać
mistrzem podwórka**

**POZNAJ UTALENTOWANYCH, MŁODYCH
SPORTOWCÓW Z TWOJEJ OKOLICY.**

i.PL

**WEJDŹ NA
WWW.I.PL/MISTRZOWIE**

Futbol amerykański Rozmowa z prezesem klubu Panthers Wrocław Michałem Latoś

MICHAŁ LATOŚ: PANTHERS WYRÓŻNIA PRZEDĘ WSZYSTKIM WIZERUNEK

RED.

sport@gazeta.wroc.pl

Sportowo niekwestionowanie należymy do pierwszej dziesiątki całego kontynentu, a organizacyjnie być może nawet do pierwszej piątki - mówi Michał Latoś, prezes Panthers Wrocław.

W jakiej fazie przygotowani do sezonu European League of Football znajdują się obecnie Panthers Wrocław?

Aktualnie odbywamy pierwsze przedsezonowe campy, na miejscu we Wrocławiu jest już niemal cały sztab szkoleniowy. Zawodnicy zza granicy przylecą do nas w ostatni tydzień kwietnia, a w maju rozpoczną treningi z całą drużyną - zgodnie z ligowym regulaminem. W międzyczasie odbędziemy jeszcze wyjazdowy obóz w Wałbrzychu. Pierwszy mecz - domowe spotkanie z Hamburg Sea Devils - rozegramy 3 czerwca na Stadionie Olimpijskim.

Jesteście zadowoleni z pracy sztabu szkoleniowego? Co wniósł do zespołu Dave Christensen - nowy trener główny?

Dave Christensen to świetny fachowiec o niesamowitym futbolowym doświadczeniu, które zdobył w trakcie 30 lat szkolenia zawodników pierwszej dywizji NCAA. Jest u nas kilka miesięcy, a już wprowadził do klubu wiele pozytywnych zmian. Z naszej perspektywy zdecydowanie jest osobą, której możemy zaufać. To pierwszy raz, gdy sięgnęliśmy po trenera spoza naszej sieci kontaktów, proces jego poszukiwania był wyjątkowo skomplikowany. Christensen przeszedł przez cztery etapy rekrutacji - rozmowę ze mną, dyrektorem sportowym, koordynatorem defensywy i - co kluczowe - właścicielem naszego klubu, Jackiem Tarczyńskim. Musieliśmy mieć pewność, że nasza wizja jest spójna. Wspólnym mianownikiem okazał się cel, czyli chęć zdobycia mistrzostwa Europy.

Christensen to trener z najwyższej półki - co skłoniło go do przyjazdu do Wrocławia? Tak bezpośrednio to jego żona. To ona pomogła mu w podjęciu



Michał Latoś (z lewej, obok menedżer generalny Panthers Jakub Głogowski) to jeden z założycieli klubu

ostatecznej decyzji, pytając, nad czym w ogóle się zastanawia - przecież - jak sama to określiła - „przez dwa lata na emeryturze nie wie, co ze sobą zrobić”. Christensenowi odpowiadało również nasze nastawienie - jego pierwszym pytaniem do nas było to, czy naprawdę chcemy zdobyć mistrzostwo, a drugim, czy jesteśmy w stanie zrobić wszystko, aby to osiągnąć. Również porządek naszej organizacji przypadł mu do gustu - wiedział, że nie będzie musiał sam rekrutować zawodników, bo za dostarczenie mu najlepszego pakietu graczy odpowiada Jakub Sameł - nasz dyrektor sportowy. Oprócz tego był oczywiście pod wrażeniem naszego stadionu, całej bazy treningowej we Wrocławiu, jak i samego miasta. Kluczowym czynnikiem była jednak determinacja naszego właściciela, który zadeklarował, że zrobi wszystko, aby osiągnąć wspólny cel.

Czy zakładając klub w 2013 roku, mieliście jakieś wyobrażenia o tym, jak organizacja po-

winna funkcjonować dekadę później?

Ja wówczas nie przewidziałbym nawet tego, że nadal będę działał w futbolu amerykańskim. Naszym celem od zawsze była jednak rywalizacja z najlepszymi w Europie i wygrywanie z najsilniejszymi rywalami. Marzenie, które mieliśmy od początku i które skłoniło nas do utworzenia Panthers Wrocław, to była po prostu chęć, aby stać się dominującą siłą w Europie - i do tego zawsze dążymy. Patrząc przekrojowo, nasz rozwój widać gołym okiem. W pierwszym roku działania cały nasz klub mieścił się w busie Iveco. Dzisiaj mamy własne biuro, gabinet fizjoterapii, trzy magazyny, dwie siłownie, szatnie, a nawet melexa. I to wszystko na przepięknym Stadionie Olimpijskim w cudownej lokalizacji na Wielkiej Wyspie we Wrocławiu.

Gdybyście mieli porównać się do innych czołowych europejskich drużyn, czy jest coś, czego wam jeszcze brakuje?

Z czasu - tylko tego nie jesteśmy w stanie nadrobić. Odwiedziłem wiele europejskich organizacji, widziałem, jak funkcjonują od środka, następnie się na nich wzorowałem. Takie porównywanie się zawsze popychało nas do przodu i dzisiaj jesteśmy w europejskiej czołówce. Sportowo niekwestionowanie należymy do pierwszej dziesiątki całego kontynentu, a organizacyjnie być może nawet do pierwszej piątki.

Jak już zostało wspomniane - właścicielem Panthers Wrocław jest Jacek Tarczyński - twórca marki Tarczyński. Jak duży wpływ na rozwój klubu ma jego zaangażowanie?

To właśnie fakt, że mamy właściciela, jest moim zdaniem najważniejszym czynnikiem, dzięki któremu możemy być tak rozwiniętą organizacją. Jest to również rzecz, która zdecydowanie odróżnia nas od innych klubów - amerykański model prowadzenia klubu sportowego z jednym, prywatnym właścicielem, żywo zaangażowanym w funkcjonowanie organizacji.

Podobnych podmiotów można szukać w Polsce ze świecą - najczęściej kluby sportowe są w rękach wielu współwłaścicieli lub samych miast, albo jednego i drugiego.

Z jakimi wiąże się to możliwościami?

Ciężko znaleźć kogoś o lepszym zmyśle do prowadzenia organizacji od biznesmena takiego formatu, jakim jest Jacek Tarczyński. Jego doświadczenie ze świata biznesu zdecydowanie pozwala również nam lepiej funkcjonować - przede wszystkim w naszym meczu wyniknęły deale czy nowe kierunki, które mogły zaistnieć tylko dzięki temu, że te osoby spotkały się osobiście. Między innymi z tego powodu większość firm jest z nami przez długi czas - raczej nie zdarza się tak, aby ktoś wszedł w nasz klub i wyszedł z niego po roku. Oczywiście oprócz tego wszystkim naszym partnerom dostarczamy również raporty wskazujące ekwiwalent reklamowy, jaki dla nich wygenerowaliśmy, a ten jest bardzo atrakcyjny.

Czy inne kluby w European League of Football działają w podobny sposób?

Absolutnie nie. W Niemczech każda z drużyn ma dużą liczbę współwłaścicieli - tam nie ma jednej osoby, która rządzi. Wyjątkiem mogą być Raiders Tirol z Austrii, w których zaangażowana jest rodzina Swarovskich. U nas jedynym, stuprocentowym udziałowcem jest Jacek Tarczyński - to on jest szefem. Z kolei w innych ligach drużyny najczęściej funkcjonują dzięki wsparciu miast albo liczba ich współwłaścicieli jest duża i często się zmienia.

Jak wygląda codzienna współpraca na linii właściciel - prezes?

Jesteśmy w ciągłym kontakcie. Jacek Tarczyński jest żywo zainteresowany tym, co się u nas dzieje. Osobiście raportuję mu nasze działania, odbywamy również liczne spotkania, w trakcie których dyktujemy o rozmaitych rzeczach związanych z rozwojem organizacji - rysujemy nasz plan i wizję na kolejne lata. Pan Tarczyński to osoba o dłuższym doświadczeniu w biznesie od mojego wieku, a ono z kolei bardzo mocno przekłada się na funkcjonowanie w sporcie.

Czy właściciel, sponsorzy i partnerzy Panthers Wrocław widzą wymierne, biznesowe rezultaty swoich inwestycji?

Oczywiście, choć to zawsze jest trudne do zmierzenia - inwestycja w sport to inwestycja w emocje, my sprzedajemy coś nienamacalnego. Wszystkie firmy, które nas wspierają, tworzą jednak coś na wzór klubu biznesu, który jest częścią Panthers Wrocław. Nasi partnerzy dobrze się znają i już nie raz z rozmów na naszym meczu wyniknęły deale czy nowe kierunki, które mogły zaistnieć tylko dzięki temu, że te osoby spotkały się osobiście. Między innymi z tego powodu większość firm jest z nami przez długi czas - raczej nie zdarza się tak, aby ktoś wszedł w nasz klub i wyszedł z niego po roku. Oczywiście oprócz tego wszystkim naszym partnerom dostarczamy również raporty wskazujące ekwiwalent reklamowy, jaki dla nich wygenerowaliśmy, a ten jest bardzo atrakcyjny.

FOT. FACEBOOK/MICHAŁ LATOŚ

Skoki narciarskie Finał Pucharu Świata w Planicy stał na wysokim poziomie. Piotr Żyła był na podium

Miłe akcenty na koniec bardzo długiego sezonu

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskajpress.pl

Ostatnie konkursy PŚ - loty w Planicy - przyniosły sporo emocji i sukces Piotra Żyły.

Piątkowe zawody indywidualne, z uwagi na mocny wiatr, przeniesiono na sobotni poranek, przed konkurs drużynowy, w wymiarze jednej serii. Taka decyzja sprzyjała niespodziankom, bo wystarczył „jeden dobry skok”, by odnieść sukces. W pewnym sensie do niej doszło - 3. miejsce zajął Piotr Żyła, który najwyraźniej poradził już sobie z problemami zdrowotnymi, przez które w Raw Air spisywał się gorzej. Wygrał Stefan Kraft.

W następującej kilkanaście minut później drużynowce Białe-Czerwoni (Żyła, Kamil Stoch, Aleksander Zniszczoł i Paweł Wąsek) byli na 4. pozycji. Już po drugim skoku strata do „pułki” była duża. Wygrali Austriacy, którzy w ostatnim skoku odebrali 1. miejsce Słoweniom.

Na niedzielę przewidziany był ostatni konkurs PŚ. Dobre wieści napłynęły jeszcze przed jego rozpoczęciem, a dotyczyły stanu zdrowia żony Dawida Kubackiego, Marty. Dwa tygodnie temu nasz skoczek został nagle wycofany z PŚ w Vikersund i pilnie wrócił do kraju. Jego żona trafiła do szpitala z poważnymi problemami kardiologicznymi. Jej stan się poprawia, co Kubacki potwierdził w rozmowie z Eurosportem.

- Najważniejsze jest to, że serducho wróciło do swojej pracy. Bije samodzielnie. Parametry medyczne, które na początku bardzo kiepsko rokowały, dość szybko zaczęły się poprawiać. Lekarz stwierdził, że tak szybki powrót do wartości zbliżonych do norm ze stanu, w jakim ona była, skategoryzowałaby jako cud. Tak szybko się to stało - podkreślił nasz zawodnik.

Środowisko skoczków mocno wspiera Kubackiego i jego żonę, a nie jest to tylko kurtuazja. Z powodu problemów rodzinnych Polak wcześniej zakończył sezon, zabrakło go m.in.



Anze Lanisek na dekorację klasyfikacji PŚ wszedł ze zdjęciem Dawida Kubackiego

w Planicy, stracił przez to miejsce w czołowej trójce klasyfikacji generalnej PŚ. Podczas wręczania wyróżnień w pewnym sensie pojawił się wśród najlepszych. Trzeci łącznie Lanisek, który właśnie w Planicy wyprzedził Polaka, na podium wszedł z wyciętym, ogromnym zdjęciem Kubackiego (4. w „generalce”).

To było piękne podsumowanie długiego (aż 149 dni) sezonu. Zresztą także ostatnie zawody były znakomitą reklamą skoków. Wiatr pomógł, jury mimo wielu lotów w okolicy 240 m nie obniżało rozbiegu, a sędziowie wreszcie nie skapili wysokich not. Lanisek w pierwszej serii dostał aż cztery „20” za skok na 239,5 m, był liderem. Polacy

w praktyce już na półmetku porzucali swoje szanse na podium (14. był Zniszczoł, 18. wspólnie Stoch i Żyła, 25. Wąsek). W drugiej serii poprawił się Żyła - 14. (aż 241,5 m) i Stoch - 15. Zniszczoł (17.) cieszył się z rekordu życiowego - 235,5 m.

Końcówka była niesamowita. Timi Zajc, z obniżonej na życzenie belki startowej, sko-

czył 234 m, a dzięki dodatkowym punktom ostatecznie wygrał. O 0,1 pkt wyprzedził Laniska (nie wygrał mimo aż 242 m).

Kryształową Kulę za triumf w klasyfikacji PŚ już wcześniej zapewnił sobie Halvor Egner Granerud. Małą Kulę za same loty wywalczył Kraft. W Pucharze Narodów triumfowała Austria, Polska zajęła 4. miejsce.

Pierwszy konkurs: 1. Stefan Kraft (Austria) 240,5 (239,5 m), 2. Anze Lanisek (Słowenia) 234,7 (236 m), 3. Piotr Żyła 233,3 (234 m)... 10. Kamil Stoch 217,1 (225 m), 14. Aleksander Zniszczoł 211,9 (222,5 m), 40. Andrzej Stękała 139,3 (176,5 m).

Konkurs drużynowy: 1. Austria 1688,2, 2. Słowenia 1682,6, 3. Norwegia 1655,2, 4. Polska 1549,7 (Zniszczoł 387,4, Wąsek 326,6, Stoch 403,9, Żyła 431,8).

Drugi konkurs indywidualny: 1. Timi Zajc (Słowenia) 455,1 (232,5 i 234 m), 2. Lanisek 455 (239,5 i 242 m), 3. Kraft 445,1 (238,5 i 235 m)... 14. Żyła 405,9 (221,5 i 241,5 m), 15. Stoch 402 (216 i 231,5 m), 17. Zniszczoł 398,7 (226 i 235,5 m), 28. Wąsek 372,3 (216 i 198,5 m).

Klasyfikacja końcowa PŚ: 1. Halvor Egner Granerud (Norwegia) 2128, 2. Kraft 1790, 3. Lanisek 1679, 4. Dawid Kubacki 1592... 6. Żyła 984, 14. Stoch 608, 31. Wąsek 190, 32. Zniszczoł 181. ©

MATERIAŁ INFORMACYJNY DRUŻYNA ENERGII

„Drużyna Energii” po raz szósty rozrusza młodzież szkolną w Polsce

Znani i lubiani sportowcy, podzieleni na pięć drużyn, ponownie zachęcają uczniów szkół podstawowych do aktywności fizycznej. Szósta edycja programu „Drużyna Energii” to sposób przełożenia pędu na ekranie telefonów na zdrowe nawyki i uczestnictwo w zajęciach ruchowych.

Media społecznościowe to naturalna obecnie droga komunikacji wśród najmłodszych. Czasami cierpią na tym bezpośrednie relacje, nawiązywanie czy pogłębianie relacji w rodzinie, wśród przyjaciół lub w szkolnej ławce. Jeśli dodamy do tego problem z malejącą frekwencją na zajęciach wychowania fizycznego, to dochodzimy do przekonania, że warto działać.

Kto może wskazać, jak zdrowo przejść przez życie? Uznani na międzynarodowych arenach sportowcy przeszli w swoich karierach wiele i chętnie służą nabytym doświadczeniem. Już po raz szósty do programu „Drużyna Energii” energetyczny koncern Energa z Grupy ORLEN zaprosił multimedialistów.

- Do projektu staramy się zapraszać gwiazdy polskiego sportu, wspierane przez



Drużyna Energii w Twojej szkole? Sprawdź czy to możliwe!

Energe i Grupę ORLEN, licząc, że możliwość ich poznania będzie dla młodzieży inspiracją i przygodą, którą zapamiętają na całe życie - mówi Justyna Kruszewska, dyrektor departamentu marketingu Energi SA.

W jaki sposób sportowcy chcą osiągnąć dobre efekty?

- Do jednych można trafić poprzez komunikat, słowa, a innych trzeba po prostu zachęcić, idąc z nimi na wspólny trening. A jeszcze innych poprzez pokaz, pewną inspirację. Generalnie chcemy więc pokazywać, ale także słuchać ich potrzeb, co tak naprawdę

tę młodzież rozrusza. Chcemy ich motywować poprzez przykład - mówi Przemysław Świercz, kapitan reprezentacji Polski w amfufutbolu.

- Najważniejsze są zaangażowanie i pasja. Nie chodzi o to, aby być perfekcyjnym i od razu sprawiać wrażenie sportowca zawodowego. Trzeba się ruszać i dbać o swoje kręgosłupy. Zwłaszcza że teraz młodzież bardzo dużo siedzi. Większość czasu spędza przed komputerem. Bardzo więc zachęcam, aby wstać od tego komputera. I nie trzeba robić morderczych treningów, tylko

po prostu poćwiczyć tak, aby rozluźnić szyję, biodra i popracować nad elastycznością kręgosłupa - podkreśla Aleksandra Żelazo, instruktorka fitnessu.

Niezmiennie pozostają zasady obowiązujące w programie „Drużyna Energii”. Akcja skierowana jest do uczniów klas V-VIII szkół podstawowych. Aby zgłosić udział, należy przygotować trwający maksymalnie 150 sekund film ukazujący sportowy charakter placówki i zarejestrować go poprzez stronę druzynaenergii.pl. Setka szkół, które przygotowują najwyższe ocenione

filmy, otrzyma zestawy strojów sportowych. Placówki startujące po raz kolejny mogą również przygotować film zgłoszeniowy i wziąć udział w rywalizacji o stroje sportowe lub tylko zaakceptować regulamin 6. edycji projektu i automatycznie zakwalifikować się do kolejnej rundy. Do czterech placówek, które osiągną najlepsze wyniki we wszystkich konkurencjach, trafiać czeka na wyposażenie sali gimnastycznej o wartości 10 tys. zł każdy. Odwiedzą je także ambasadorowie, którzy poprowadzą niezapomnianą lekcję WF-u dla wszystkich uczniów. Ich reprezentacje wezmą też udział w pełnej atrakcji 2-dniowej wycieczce do Gdańska i rywalizacji o tytuł Drużyny Energii 2023.

- W związku z tym, że Grupa Energa to „zielona część” Grupy Orlen, a wszystkim nam bliska jest troska o środowisko i ochronę klimatu, w tym roku chcemy w „Drużynie Energii” zwrócić uwagę młodzieży na podstawowe źródła zielonej energii, z jakich możemy korzystać na naszej planecie. Są to woda, wiatr, słońce i energia ziemi - wylicza dyrektor Justyna Kruszewska.

Aleksandra Żelazo jest kapitanem drużyny serca,

w której jest też Marcin Oleksy, czyli zdobywca bramki roku FIFA 2022. Przemysław Świercz przewodzi drużynie ziemi. Drużyną słońca dowodzi natomiast Piotr Renkiel, trener koszykarskiej reprezentacji 3x3. Są jeszcze drużyny wody na czele ze znakomitą żeglarką Agnieszką Skrzypulec oraz wiatru z kapitanem Jakubem Zawistowskim. Ten drugi specjalizuje się w pokonywaniu wymyślonych torów przeszkód i robi to na tyle dobrze, że jest wicemistrzem Europy w OCR Ninja Track.

W programie zawsze premiowana jest zespołowość, a do wykonywania zadań zapraszani są wszyscy uczniowie, niezależnie od płci czy uzdolnień sportowych. Rekrutacja szkół trwa do 21 kwietnia. Finał akcji odbędzie się 12-13 czerwca w Gdańsku, a na szkolne drużyny czeka, jak co roku, mnóstwo sportowych atrakcji, w tym m.in. możliwość spróbowania plażowych sportów na Stadionie Letnim na bałtyckiej plaży.

W 2022 roku razem z „Drużyną Energii” ćwiczyło prawie 200 placówek, a łącznie od początku akcji około 70 tys. uczniów z ponad 700 szkół. Ten licznik wciąż bije.

0010780131

PKO BP Ekstraklasa Lider z Częstochowy w końcu znalazł pogromcę

Legia wygrała w dobrym stylu, więc liga będzie ciekawsza!

Piotr Rutkowski
redakcja@polskapress.pl

W hicie 26. kolejki PKO Ekstraklasy Legia pokonała u siebie liderującego Raków. Natomiast Korona oddaliła się od strefy spadkowej.

Widowisko przy Łazienkowskiej śledził komplet widzów. Większość bramek padła przed przerwą, do 32 minuty. Legia objęła prowadzenie po kwadransie, gdy dośrodkowanie Ernesta Muciego w polu karnym wykorzystał strzałem głową Tomasz Pekhart. W 30 minucie było już 2:0. Akcją całej drużyny zwińczył Rafał Augustyniak dokładając nogę do podania od Bartosza Kapustki. Włoży honorowej wyskoczył w górę sam prezes Dariusz Mioduski. Jego mina prędko jednak zrzęda, ponieważ szybko odpowiedział uderzeniem głową nie do obrony Bartosza Nowaka - i zrobiło się nerwowo.

W drugiej połowie Legia przetrwała kryzys i w 63 minucie przeprowadziła popisową akcję. Z lewej flanki wrzucił Filip Mladenović, a strzałem głową zwycięstwo przypieczętował Wszolek.

- Za nami ciężkie spotkanie. Graliśmy dobrą piłkę, zresztą tak jak Raków. W efekcie oglądaliśmy mecz na wysokim poziomie. To nie była wymęczona wygrana. To była wygrana w dobrym stylu. Raków pokazał, dlaczego jest liderem i dlaczego nie przegrał 21 spotkań w lidze. Jednak potrafiliśmy stawić liderowi czoła. Je-



Częstochowianie zanotowali dopiero trzecią porażkę w tym sezonie

stem dumny ze swojej drużyny - stwierdził trener Legii Warszawa Kosta Runjajic na pomoczonej konferencji.

Dla Rakowa była to dopiero trzecia porażka w sezonie - pierwsza od wrześniowej z Cracovią.

Osiem kolejek przed końcem strata Legii do Rakowa zmalała do sześciu punktów.

- Strata do Rakowa jest nadal duża. Natomiast my wykorzystaliśmy swoją szansę i patrzmy na siebie. Będziemy koncentrować się na każdym kolejnym meczu. Jeśli chodzi o ligę, to na pewno nie wszystko jest od nas zależne. Zobaczmy, co się wydarzy - dodał trener legionistów.

Z kolei w walce o utrzymanie w PKO BP Ekstraklasie Ko-

rona Kielce podejmowała u siebie zamykającą tabelę Miedź.

Przed przerwą kluczową próbę oddał Ronaldo Deaconu. Interwenujący Mateusz Abramowicz spodziewał się strzału w okienko, dlatego błyskawicznie zebrał się w stronę lewego słupka. W tym czasie piłka nabrała jednak zaskakującej trajektorii i to zadecydowało o powodzeniu akcji. I niepowodzeniu golkipera zarazem...

Wbrew pozorom Miedź też miała swoje momenty. Jeszcze przed przerwą słupek obił Damian Tront. Z kolei w 77 minucie piłka nawet znalazła się w bramce Korony po uderzeniu Dawida Drachala, ale asystent sędziego słusznie wskazał, że autor ostatniego podania dograł już zza linii końcowej.

- To był mega ciężki mecz gatunkowo, szczególnie jeśli chodzi o głowy. To było widać w naszych poczynaniach. Jeśli nie potrafisz kreować, to musisz pięknie bronić, z dużą determinacją. W zespole było widać dużo poświęcenia i chęci wygrania meczu za wszelką cenę. Miedź pokazała, że potrafi grać bardzo dobrze w piłkę. Brakuje jej troszeczkę szczęścia. Jeśli jednak tak będzie grać dalej, z takim zaangażowaniem i determinacją, to myślę, że zdobędzie jeszcze trochę punktów - powiedział po meczu Kamil Kuzera, trener Korony.

Miedź osiem kolejek przed końcem traci dziesięć punktów do bezpiecznego miejsca w tabeli. Za tydzień podejmie Legię. ©

26. KOLEJKA EKSTRAKLASY

ZAGŁĘBIE LUBIN - WARTA POZNAŃ 0:0

PIAST GLIWICE - GÓRNIK ZABRZE 1:0

Bramka: Tomaszewicz 12

KORONA KIELCE - MIEDŹ LEGNICA 1:0

Bramka: Deaconu 12

LEGIA WARSZAWA - RAKÓW

CZĘSTOCHOWA 3:1

Bramki: Pekhart 15, Augustyniak 30, Wszolek 63-Nowak 32

LECHIA GDAŃSK - ŚLĄSK

WROCLAW 0:0

WISŁA PŁOCK - RADOMIAK 1:1

Bramki: Łukasz Sekulski 69 - Leonardo Rocha 53

Tabela PKO BP Ekstraklasy:

1. Raków Częstochowa	26	61	52:19
2. Legia Warszawa	26	55	42:27
3. Lech Poznań	25	43	34:23
4. Pogoń Szczecin	25	40	37:35
5. Warta Poznań	26	38	30:23
6. Widzew Łódź	25	37	31:28
7. Cracovia	25	34	28:24
8. Piast Gliwice	26	33	28:27
9. Wisła Płock	26	33	35:35
10. Radomiak	26	33	27:30
11. Zagłębie Lubin	26	31	24:36
12. Śląsk Wrocław	26	31	25:34
13. Stal Mielec	25	30	27:31
14. Korona Kielce	26	30	28:37
15. Jagiellonia	25	29	35:34
16. Górnik Zabrze	26	28	32:39
17. Lechia Gdańsk	26	26	25:42
18. Miedź Legnica	26	19	25:41

W przypadku równie liczby punktów o kolejności w tabeli decydują bezpośrednio mecze.

Terminarz 27. kolejki:

Czwartek (6 kwietnia): Śląsk Wrocław - Piast Gliwice (godzina 18:00), Górnik Zabrze - Korona Kielce (20:30).

Sobota (8 kwietnia): Wisła Płock - Zagłębie Lubin (12:30), Widzew Łódź - Stal Mielec (15:00), Pogoń Szczecin - Cracovia (17:30), Lech Poznań - Warta Poznań (20:00).

Poniedziałek (10 kwietnia): Jagiellonia Białystok - Lechia Gdańsk (15:00), Radomiak - Raków Częstochowa (17:30), Miedź Legnica - Legia Warszawa (20:00).

Terminarz 28. kolejki:

Piątek (14 kwietnia): Warta - Śląsk (godzina 18:00), Zagłębie - Górnik (20:30).

Sobota (15 kwietnia): Cracovia - Radomiak (15:00), Korona - Jagiellonia (17:30), Lechia - Pogoń (20:00).

Niedziela (16 kwietnia): Piast - Wisła (12:30), Raków - Widzew (15:00), Legia - Lech (17:30).

Poniedziałek (17 kwietnia): Stal - Miedź (19:00).

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

10 goli - Jesus Imaz i Marc Gual (Jagiellonia Białystok), Mikael Ishak (Lech Poznań); Bartosz Nowak (Raków Częstochowa);

9 goli - David Alvarez (Wisła Płock), Said Hamulic (Stal Mielec), Jakub Łukowski (Korona Kielce), Kamil Grosicki (Pogoń Szczecin), Łukasz Zwoliński (Lechia Gdańsk);

8 goli - Szymon Włodarczyk (Górnik Zabrze), Kamil Wilczek (Piast Gliwice), Josue (Legia Warszawa), Ivi Lopez (Raków Częstochowa); Bartłomiej Pawłowski (Widzew Łódź);

7 goli - Angelo Henriquez (Miedź Legnica), Flavio Paixao (Lechia Gdańsk), Rafał Wojski (Wisła Płock), Vladislavs Gutkovskis (Raków Częstochowa)

BOHATER WEEKENDU

Josue

Legia Warszawa

Niekwestionowany lider drużyny. Mimo magicznych zagrań i ogromnego wpływu na zespół, Legia wciąż nie jest pewna, czy Portugalczyk zostanie w klubie na następny sezon.



Legia goni Raków. Filip Mladenović: - Pokazaliśmy, jak powinien grać mistrz Polski!

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

Mało kto się spodziewał, że po przerwie reprezentacyjnej Legia zagra tak dobrze i tak pewnie (3:1) wygra z liderem Rakowem Częstochowa?

Zespół przygotował się na to spotkanie bardzo dobrze. Jestem ogromnie zadowolony, gratuluję wszystkim kolegom z drużyny, bo zagraliśmy naprawdę super. Pokazaliśmy, jak powinien prezentować się na boisku przyszły

mistrz Polski, jak musi grać Legia Warszawa. Od zawsze mówiłem, że to jest klub, który ma największy potencjał, ma najlepszych kibiców i zasługuje, aby każdego roku grać w europejskich pucharach. Taka Legia, jaką zobaczyliśmy w meczu z Rakowem, wygląda jak dobry europejski zespół. Zagraliśmy najlepsze spotkanie od pierwszej do dziewięćdziesiątej minuty. Przez cały czas kontrolowaliśmy mecz.

Po zwycięstwie nad zespołem Marka Papszuna strata do Rakowa wynosi już tylko sześć

punktów. Jeszcze wszystko możliwe w kontekście walki o mistrzostwo Polski?

Ktoś mnie zapytał w grudniu, czy sezon jest już zamknięty, a ja od dawna powtarzam, że polska liga jest taka, że wszystko rozstrzyga się dopiero w kwietniu. Zobaczmy, czy także tym razem tak będzie. Ciekaw jestem, jak Raków Częstochowa poradzi sobie teraz z presją... My będziemy się starać trzymać dobre tempo, jesteśmy na bardzo dobrej drodze, żeby gonić lidera.

Zaliczył pan asystę przy trzecim голу dla Legii, którą zdobył Paweł Wszolek. Zdążył już panu podziękować za świetne podanie? Paweł ma bardzo duże umiejętności, wygląda teraz super pod względem fizycznym, zdobywa bramki. Mam nadzieję, że będzie się nam tak dalej dobrze współpracowało. Jeśli chodzi o mnie, nie wyznaczam sobie celu w postaci liczby asyst na cały sezon. One same w sobie nie są ważne, przyjdą i tak, gdy będziemy grali dobrze ze sobą.

Legia nie ma chwili odpoczynku, już we wtorek zagra wyjazdowy mecz półfinału Pucharu Polski z drugoligowym KKS-em Kalisz. Awans do finału wydaje się tylko formalnością?

Czeka nas bardzo ważny mecz w zupełnie innych warunkach i innej atmosferze. To będzie święto piłki nożnej w Kaliszu. Na razie nic w tej kwestii nie ruszyło. Jeśli KKS potrafił awansować aż do półfinału, to bezwzględnie zasługuje na szacunek i respekt, ale jeśli nasza dru-

żyna zagra na takim samym poziomie jak w meczu z Rakowem, nie będzie problemu z awansem do finału.

Legię na pewno zobaczymy w przyszłym sezonie w europejskich pucharach, a czy w nowym sezonie zobaczymy Filipa Mladenovicia w barwach Legii? Za kilka miesięcy kończy się panu kontrakt z klubem.

Narazie nic w tej kwestii nie ruszyło. Na ten moment nie podpisałem jeszcze żadnej umowy ani w Legii, ani w żadnym innym klubie. ©

Rafał Kot: - Wierzę, że Dawid wróci mocniejszy!

Zbigniew Czyż
redakcja@polskappress.pl

Za nami finał sezonu na skoczni mamuciej w Planicy. Spodziewał się pan więcej po występach reprezentantów Polski w Słowenii?

To był przepiękny konkurs. Jury zawodów wreszcie pozwoliło skoczkom oddawać dalekie skoki, ale bezpieczne. Aleksander Zniszczoł jest najbardziej wygranym z Polaków, jeśli chodzi o weekend skoków w Planicy. Dostał wreszcie prawdziwą szansę, do tej pory był niemal zawsze pomijany. Jeszcze za poprzedniej ekipy trenerskiej osiągnięte wyniki predysponowały go do startów w zawodach drużynowych, ale zawsze był odsuwany od składu. Teraz wykorzystał szansę w stu procentach. Jego rekord życiowy jest pewną wisienką na torcie, według mnie zapewnił sobie pewne miejsce w kadrze na przyszły sezon. Z kolei Piotr Żyła wykonał swoją robotę, nieco poniżej możliwości zaprezentował się Kamil

Stoch. Dobrze, że mógł poskakać na mamucie Paweł Wąsek. To jest pewnego rodzaju inwestycja w przyszłość. Chodziło o przełamanie jego lęków przed skoczniami do lotów narciarskich i myślę, że to się udało.

Czwarte miejsce w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata, najwyższe z Polaków, zajął Dawid Kubacki. To był zdecydowanie najlepszy sezon w karierze polskiego skoczka, choć zakończony w trudnych dla zawodnika okolicznościach, w związku z chorobą jego żony Marty.

Zdecydowanie tak. Sześć razy wygrywał konkursy Pucharu Świata, piętnaście razy stawał na podium, zdobył także brązowy medal mistrzostw świata w Planicy na dużej skoczni. Przykre, że ten sezon tak się dla niego zakończył, ale to są już inne sprawy. W życiu są rzeczy ważne i ważniejsze, a czasami sport schodzi na dalszy plan. Wierzę, że Dawid wróci jeszcze mocniejszy.

Szóste miejsce w klasyfikacji generalnej PS zajął Piotr Żyła,



Zdaniem Rafała Kota, czwarte miejsce w Pucharze Narodów należy ocenić pozytywnie

wywalczył też złoty medal w Planicy podczas MS na skoczni normalnej. W jego przypadku również można mówić o bardzo dobrym sezonie?

Jak najbardziej. W Planicy obronił tytuł z Oberstdorfu, jest jednym z niewielu skoczków w historii, któremu udało się to zrobić.

Kamil Stoch pewnie liczył na więcej w tym sezonie?

Przez pewną część sezonu był pogrążony w niemocy, ale od jakiegoś czasu już oscylował w okolicach miejsca w pierwszej „dziesiątce” zawodów. To na pewno duża dawka optymizmu i dobra podstawa pod budowanie lep-

szej formy na przyszły sezon. Warto też odnotować postawę młodego zawodnika Pawła Wąska, który zadomowił się w drugiej, trzeciej „dziesiątce” konkursów.

Pierwszy rok pracy z reprezentacją Polski zakończył Thomas Thurnbichler. Jak

pan ocenia to, co zaproponował austriacki trener?

Znany okoliczności, w jakich nasza kadra była przez niego przejmowana po ostatnich zawodach w Planicy w ubiegłym roku. Wiemy też, jaka była reakcja czołowych polskich skoczków, których niektóre osoby stojące z boku niepotrzebnie podsycaly do wyrażania pewnych emocji. Ostatecznie PZN podjął bardzo skuteczną decyzję i odsunął ten nieszczyśny sztab szkoleniowy pod wodzą Michała Doleżala i Grzegorza Sobczyka. Ich dalsza praca po prostu prowadziłyby polską kadrę równia pochyłą na sam dół. Uważam, że Thurnbichler potrzebuje dwóch lat spokojnej pracy z reprezentacją. Zjednął sobie zarówno starszych, jak i młodszych zawodników, potrafił udźwignąć wiele spraw, tchnął w zespół nowe metody pracy i nowego ducha. Wszyscy te metody chwaliłi. Na pewno bronią go wyniki. Uważam, że jak na pierwszy rok pracy, odniósł duży sukces. Myślę, że Polacy mogli powalczyć o trzecie miejsce w klasyfikacji generalnej Pucharu Narodów. ©

AKCJA SPECJALNA Z PODWÓRKA NA STADION O Puchar TYMBARKU

Niespodziewany, nowy partner reprezentacji Polski

Polski Związek Piłki Nożnej rozszerza współpracę z marką Tymbark, należąca do Grupy Maspex. W ramach nowej umowy Turniej „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku” zmienia nazwę na Puchar Tymbarku i zostaje Oficjalnym Partnerem Reprezentacji Polski.

Jedynie takie partnerstwo w skali Europy

Marka Tymbark jest głównym sponsorem turnieju od 2007 r., ale teraz, na mocy nowej umowy, jej współpraca z Polskim Związkiem Piłki Nożnej wchodzi na kolejny poziom. Od dziś największy, dziecięcy turniej piłkarski w Europie zyskuje nową nazwę – Puchar Tymbarku, a sam turniej, a właściwie uczestniczące w nim dzieci zostają Oficjalnym Partnerem Reprezentacji Polski. Dzięki tej współpracy działania komunikacyjne Pucharu Tymbarku będą prowadzone przy meczach kadry.

Dodatkowo spotkania finałowe Pucharu Tymbarku będą odbywać się na murawie PGE Narodowego w dzień, w którym swoje mecze rozgrywa na warszawskim stadionie reprezentacja Polski. Natomiast nagrodą główną w turnieju jest wyjątkowe, osobiste spotkanie

dzieci z całą drużyną narodową oraz oglądanie jej meczu, a także treningu.

– Puchar Tymbarku już od lat jest blisko reprezentacji Polski, a dzięki rozszerzeniu naszej współpracy z PZPN ta relacja jeszcze mocniej się zacieśnia. Ma to również symboliczny charakter. Dziś oficjalnie partnerami kadry narodowej zostają mali piłkarze i piłkarki, którzy już za kilka lat mogą wystąpić w jej barwach, co samo w sobie jest niepowtarzalne i wyjątkowe. To kolejny etap naszego już 17-letniego zaangażowania w rozwój Pucharu Tym-

barku i popularyzacji sportu wśród dzieci. W tym czasie udało nam się wspólnie z PZPN zbudować wydarzenie unikalne na skalę Europy, które na stałe wpisało się w piłkarską mapę Polski – powiedział Krzysztof Pawiński, CEO Grupy Maspex, do której należy marka Tymbark.

– Ten turniej to jedna z najważniejszych imprez piłkarskich w Polsce. W przeszłości występowało w nim wielu obecnych reprezentantów i reprezentantek kraju, jak chociażby Piotr Zieliński, Arkadiusz Milik czy Paulina Dudek. Tym bardziej cieszę się,

że teraz rozszerzamy jeszcze naszą wieloletnią już współpracę i jestem przekonany, że wspólnie wychowamy kolejnych kadrowiczów oraz kadrowiczki. Puchar Tymbarku to przede wszystkim fantastyczna zabawa na najwyższym poziomie. W każdej edycji turnieju podziwiamy efektowne gole, niesamowite dryblingi i fantastyczne interwencje bramkarzy. Zaangażowanie i entuzjazm, z jakim za piłką biegają młodzi ludzie, musi udzielić się każdemu. To futbol w najpiękniejszym wydaniu – powiedział Łukasz Wachowski, Sekretarz Gene-



ralny Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Jedna z najdłuższych współprac sponsorskich w polskim sporcie

Grupa Maspex i marka Tymbark współpracują z Polskim Związkiem Piłki Nożnej już od 17 lat. To jedno z najdłuższych partnerstw nie tylko w federacji, ale również w polskim sporcie. Po rozszerzeniu współpracy z PZPN Grupa Maspex będzie jednym z największych prywatnych mecenasów sportu dzieci i młodzieży w kraju. Zachęcanie dzieci i młodzieży do sportu oraz aktywności fizycznej jest elementem strategii zrównoważonego rozwoju „Efekt Kolibra” określającej cele Grupy Maspex do 2030 roku.

W obecnej edycji Pucharu Tymbarku bierze udział co czwarta szkoła podstawowa w Polsce. Inicjatywa dociera do niemal wszystkich zakąt-

ków Polski. Podczas pierwszych, regionalnych etapów rozgrywek mecze odbywały się w ponad 98% powiatów w kraju. Dotychczasowe edycje objęły swoim zasięgiem w sumie prawie 3 miliony dzieci. To także rozgrywki, które popularyzują piłkę nożną wśród dziewczynek i są szansą na odkrycie talentów. W przeszłości w turnieju występowało wielu reprezentantów i reprezentantek Polski, m.in. Arkadiusz Milik (Juventus), Piotr Zieliński (SSC Napoli), Krzysztof Piątek (Salernitana), Jakub Kiwior (Arsenal), Sebastian Szymański (Feyenoord), Jakub Moder (Brighton), Kacper Kozłowski (Vitesse), Bartosz Dragowski (Spezia) czy Paulina Dudek (PSG). W kadrze powołanej przez selekcjonera Fernando Santosa na mecze z Czechami i Albanią znalazło się aż dziewięciu byłych uczestników Pucharu Tymbarku.



Adam
Godlewski

„Krótka piłka”



PROBLEMY KADRY I RAKOWA

Nie ma sensu ukrywać, że z reprezentacją Polski rozstaliśmy się (do czerwca) w minorowych nastojach. Skromna wygrana z Albanią nie poprawiła nikomu humoru, bo nie mogła. Drużyna narodowa jest na etapie poszukiwania tożsamości i wszystko wskazuje, że ta operacja potrwa... dłużej niż krócej. W naszym zespole nic nie funkcjonuje przecież tak, jak powinno w solidnej drużynie. W najlepszym razie - wszystko jest w powijakach.

Pozytywów można szukać jedynie na siłę. Pierwszym są trzy punkty wywalczone na Albańczykach, mimo że nie byliśmy w ubiegły poniedziałek lepsi od nich. Drugim jest potknięcie Czechów w spotkaniu z Mołdawią, co sprawiło, że Białe-Czerwoni nadal - zajmując drugą lokatę - kontrolują wydarzenia w grupie. Zaś trzecim i ostatnim jest fakt, że cała stawka rywali jest (delikatnie określając) nie najmocniejsza.

Na tyle, że nawet człapiąc, nasz zespół może zameldować się w finałach Euro z pierwszej lokaty w grupie E.

Cała reszta martwi. Selekcja była głównie negatywna, Fernando Santos przed kolejnym zgrupowaniem będzie musiał dokonać kilku skreśleń. A problem jest także z Robertem Lewandowskim, nie sposób przecież oprzeć się refleksji, iż kolejny selekcjoner nie znalazł pomysłu na serwisowanie naszego najlepszego napastnika przez grających za jego plecami kolegów. Kluczowe pytanie brzmi zatem: Czy Portugalczyk wymyśli to w czerwcu?

Lewy w zgodnej opinii fanów i komentatorów szuka formy już od listopada. Tyle że w sobotnim starciu z Elche był najlepszym piłkarzem Barcelony i wypadł niczym profesor nie tylko na tle liczego rywala, ale i klasowych partnerów. Po powrocie z kadry nasz kapitan odżył skuteczność i radość

z gry. Cieszył oczy katalońskich kibiców, ale sam także miał wiele frajdy z występu przeciw słabeuszowi La Ligi. Fizycznie prezentował się bez zarzutu, zatem PESEL nie doskwiera Robertowi jeszcze tak bardzo, jak chcieliby najzagorzalsi krytycy jego poczyniń w reprezentacji Polski. W czym zatem tkwi problem? Jeśli Santos szybko znajdzie odpowiedź, będzie wielki. Jeśli nie - wielki będzie kłopot.

Szkoleniowiec liderującego od wielu tygodni w PKO Ekstraklasie Rakowa, Marek Papszun, także ma problem. Nie potrafił pogodzić się z odwołaniem rzutu karnego dla częstochowian w hicie kolejki, a tak naprawdę to nie umiał pogodzić się z porażką z Legią, która w sobotę była drużyną lepszą, bardziej dojrzałą i lepiej zorganizowaną od Rakowa. Miała lepszy pomysł na to spotkanie od lidera, a Kosta Runjaic miał lepszych wykonawców od Papszuna. Z czego można wyciągnąć ważne wnioski.

Po pierwsze, Raków jeszcze nie jest drużyną skończoną i ma bardzo widoczne braki. Przede wszystkim na pozycji numer 9. A po drugie, mental z pewnością nie jest atutem piłkarzy spod Jasnej Góry. Lider ma więc nad czym pracować. Oj ma...

Bartłomiej
Marszałek„Za kulis
Orlen Teamu”

DZIECI LUBIĄ ŁÓDKI

Patrząc na nasz kraj, dzieci mają wiele wyborów, aby stać się dobraćymi i znanymi sportowcami, np. piłkarzami, skoczkami narciarskimi czy tenisistami. Ja natomiast gorąco zachęcam do uprawiania sportów motorowodnych, które w niczym nie ustępują innym topowym dyscyplinom.

Sport motorowodny uczy młodych ludzi nie tylko aktywności fizycznej, ale także konsekwencji, pokory, nauki dbania o sprzęt i pracy. W Polsce istnieją kluby, które prowadzą sekcje dla dzieci. Zachęcam również rodziców do zainteresowania się tym sportem, pomimo obaw, co do bezpieczeństwa. W obecnych czasach technologia pozwala na produkcję coraz bezpieczniejszych łodzi, także dla dzieci.

Jak w każdej dyscyplinie sportowej, również tutaj ważna jest rola rodziców, ponieważ to oni mają wpływ na wybór dyscypliny i początkową decyzję ich dziecka. Na początku może

wymagać to trochę więcej pracy, aby zorganizować małą łódkę i przeszkolić dziecko, ale warto spróbować, ponieważ to sport pełen emocji.

Moim marzeniem jest, aby kiedyś móc przekazać swoje doświadczenie młodszemu zawodnikowi, ponieważ wiem, że nadejdzie kiedyś czas, gdy przestanę aktywnie uczestniczyć w zawodach. Wtedy chciałbym pomagać młodym ludziom rozwijać się w tej pięknej dyscyplinie sportu. Jest to dla mnie bardzo ważne. Dzięki moim wynikom wpłynąłem na popularyzację tej dyscypliny w naszym kraju i otrzymuję coraz więcej wiadomości od rodziców, którzy są zainteresowani zapisaniem dziecka do sekcji motorowodnej.

Ja naprawdę wierzę, że jest wiele takich talentów, które jeszcze nie zostały odkryte, a my jako naród jesteśmy bardzo pracowici i zawzięci. Nasza historia, charakter i geny jako Polaków wyszkoliły nas do walki w sportach wyścigowych,

np. poprzez występy mojego taty czy moje, oraz tych młodych zawodników teraz. Jesteśmy bardzo ważnym narodem w tej dyscyplinie sportu i mam nadzieję, że będziemy kontynuować rozwijanie tych możliwości i odkrywanie takich talentów. Warto szukać uzdolnionych w tym kierunku już na początku i później je szlifować, ponieważ dziesięciolecie sam nie jest w stanie tego zrobić. Rodzice odgrywają tutaj ważną rolę. Mamy utytułowanych zawodników, którzy mają potencjał. Jednak droga do Formuły 1 jest bardzo wymagająca.

Kiedyś dzieciaki pytały mnie o presję przed startem, co myślę chwilę przed nim, ponieważ one same się denerwują. Warto poruszyć tę stronę mentalną, która jest istotna, aby pomóc młodym adeptom w tej dziedzinie. Warto też podkreślić, że sport ten nie jest wyłączony dla mężczyzn, bo wśród zawodników motorowodnych na świecie jest dużo kobiet. W mojej klasie F1 H2O startuje Marit Stromoy z Norwegii - do bry i utytułowany kierowca.

Dlatego chciałbym zachęcić do wyboru dla dziecka sportu związanego z wodą, ponieważ ma wiele plusów. A co do rodziców, zamiast siedzieć na jednej trybunie na każdym treningu, warto poświęcić czas na spędzenie go nad wodą w sposób aktywny.

Ryszard
Czarnecki

„Z woleja”



Pogoń Legii (nie za późno?) i król Lewandowski

Słowa te kreślę niedługo po powrocie z Łazienkowskiej 3, czyli z meczu przyszłego - moim zdaniem - mistrza i wicemistrza Polski 2023 Rakowa i Legii. „Centralny Wojskowy Kochany Sportowy” - jak śpiewali kiedyś kibice - odrobił 3 punkty z 9, jakie miał do drużyny Marka Papszuna, aktualnego wicemistrza kraju. Pozostałe odrobić będzie trudno, chyba że rewelacja europejskich pucharów - Kolejorz - przypomni sobie zeszły sezon, gdy jako jedyny pokazał plecy częstochowianom. Zakładając, że Legia wygrać będzie wszystko - zostaną jej 3 punkty straty i czekanie na jeszcze jedną porażkę Rakowa.

W dole tabeli za 6 punktów wygrała - z Legnicą - Korona. W Kielcach dawno już w piłce nie ma Krzysztofa Klickiego i jego prężnego Kolportera, są za to wciąż - wiosną rosnące - nadzieje na uratowanie najwyższej klasy rozgrywkowej.

Warszawiacy zrewanżowali się za klęskę 0-4 jesienią pod Jasną Górą. Wtedy był to jeden z pierwszych meczów Legii z nowym trenerem - obywatel Niemiec z bałkańskimi korzeniami Kostą Runjaicem. Przez sezon były trener Pogoni Szczecin prawie wszystko poukładał, jak należy i piłkarska maszyna ze stolicy funkcjonuje teraz świetnie. Tyle że wcześniej potraciła sporo punktów ze słabszymi drużynami - teraz Górnik Zabrze jest w strefie spadkowej, a na Legii jesienią wygrywał 2:0, by ostatecznie zremisować - i tych punkcików teraz brakuje. A trener Papszun, przymierzany już i do Legii, i do reprezentacji Polski wierzy w stare polskie przysłowie „Do trzech razy sztuka”: dwa razy z rzędu był wicemistrzem kraju, teraz chcą wspiąć się na najwyższy stopień podium pierwszy raz w historii klubu!

Ale skoro na żużlu Motor Lublin w zeszłym sezonie zdobył pierwsze złoto, to teraz Raków też chce pisać historię... O ile na boisku dominowała Legia, to na trybunach świetnie spisali się fani Częstochowy, którzy pobili klubowy rekord frekwencji na wyjeździe. Było ich 1700, a więc poprawili wynik sprzed 14 lat, kiedy na wyjazdowy mecz do Zagłębia Sosnowiec pojechało ich blisko 1000.

W interesie Roberta Lewandowskiego oraz prezesa Laporty i jego Barcy jest, aby powstało jak najwięcej filmów o Lewym. Tuż po warszawskiej premierze najnowszej produkcji o naszej narodowej „dziewiątce” król Robert strzelił dwa gole, miał asystę i w ten sposób przerwał 1,5-miesięczną przerwę w strzelaniu bramek. Od 5 lat po raz pierwszy Lewy nie strzelił gola w 5 kolejnych spotkaniach (reprezentacja plus klub) i uznał, że czas powiedzieć: basta. Bramki Lewego z Elche były kluczowe z dwóch powodów. Po pierwsze: w klasyfikacji strzelców po piętach deptał mu już Unal, a teraz Robert zwiększył przewagę do 4 goli. Po drugie: w historii Barcelony tylko Samuel Eto'o strzelił więcej w debiutanckim sezonie, bo 29 - Lewandowski ma 27 i 11 kolejek La Ligi przed sobą. Zatem: powrót króla!

Marcin
Możdzonek„Z najwyższego
punktu widzenia”

INTERESY, JAK ZWYKLE CZ.3

Temat dopuszczenia rosyjskich i białoruskich sportowców do imprez rangi mistrzowskiej - w tym igrzysk olimpijskich - wraca do nas, jak bumerang. W ubiegłym tygodniu Międzynarodowy Komitet Olimpijski przywrócił możliwość startów Rosjan i Białorusinów w sportach indywidualnych pod neutralną flagą. Tym samym Thomas Bach, przewodniczący MKOl, wykonał zdecydowany krok ku dopuszczeniu agresorów z za wschodniej granicy do IO w Paryżu. Tak, jak przewidywałem zaczyna się „zmiękczenie” opinii publicznej.

Zdaje się, że jedyne co nam pozostało to kontynuować obraną ścieżkę i wykorzystywać maksymalnie wszystkie dostępne dyplomatyczne formy nacisku, aby tak się nie stało. Wiele krajów, zwłaszcza z Europy wschodniej, jest tego samego zdania co my, ale finalnie może okazać się to za mało, aby nie dopuścić

agresorów do występów w Paryżu w przyszłym roku. Rząd Ukrainy już nawet wydał zdecydowane oświadczenie o rezygnacji ze startów ich sportowców w zawodach, w których udział wezmą Rosjanie. Jednak w ich przypadku nie mogło być innej decyzji. Są też jednak kraje, które zaczynają się powoli wyłamywać z frontu sprzeciwu. I tak, Słowenię zaskoczyli swoją decyzją o zrozumieniu dla działań MKOl-u. Które państwo będzie następnym?

Czas działa na korzyść Rosjan i można już chyba tylko liczyć na to, że go im zabraknie. I nie zdążą przekonać do swoich racji światu sportu. Przewodniczący Bach skwitował całą sprawę lakonicznym zdaniem: „Nie będziemy w stanie znaleźć rozwiązania, które zadowolą wszystkich. Być może będziemy musieli z tym żyć.” I obawiam się, że tak właśnie się stanie...

Będziemy musieli przełknąć gorycz udziału rosyjskich sportowców na IO.

Można co prawda jeszcze wykorzystać argument ostateczny, czyli zbojkotować igrzyska, ale w mojej opinii jest to absolutnie wykluczone. Nasi zawodnicy muszą się tam pojawić i godnie reprezentować nasz kraj. Pisałem o tym w poprzednich felietonach. Tak, wiem, że konflikty zbrojne są codziennością naszego świata i część z Państwa może mi zarzucić - i pewnie mi zarzuci - hipokryzję w piętnowaniu tylko Rosji w tej kwestii. I w pewnym stopniu zgodzę się z tym. Jestem tutaj trochę hipokrytą, lecz pamiętajmy, że Rosjanie to sportowi recydywiści, którzy nie raz i nie dwa, na przestrzeni ostatnich lat, pokazywali, że zasady fair-play znają tylko ze słyszenia...

Przypomnę choćby zaangażowanie rosyjskich służb specjalnych w systemowy doping sportowców podczas igrzysk olimpijskich w Soczi. Oszukują i oszukiwali na każdym możliwym kroku. Nawet ich siatkarze zostali przyłapani na doping, który jest w zasadzie w tej dyscyplinie niespotykany.

Drugą sprawą, którą warto mieć z tyłu głowy jest fakt, że graniczymy z Rosją i jesteśmy w najbliższej strefie jej działań. Działania, które uderzają również w Polskę. Uważam zatem, że dawanie odporu działaniom Rosji leży w naszym interesie.

Paweł Pluta
sport@gazeta.wroc.pl

Był rok 1976, gdy piłkarze rączni Śląska Wzdobyli piąty z rzędu tytuł mistrza Polski, a reprezentacja Polski wywalczyła brązowy medal olimpijski w Montrealu. Gwiazdą obu zespołów był Jerzy Klempel.

„Kukuś” - taka ksywka towarzyszyła mu niemal przez całe życie (1953 - 2004). Skąd się wzięła? Otóż, jak wspominała siostra Jerzego - Elżbieta Klempel-Skalska, w dzieciństwie mama miała problem z uczesaniem młodego Jurka, bo na głowie robił mu się taki kukuś. No i choć z upływem lat włosy leżały już jak ułań, to pseudonim pozostał na zawsze.

Jerzy Klempel przyszedł na świat 23 kwietnia 1953 roku, w niewielkiej wsi Międzyzlesie w powiecie świebodzińskim. Wychowywał się tam do 11. roku życia i dopiero później, wraz z rodziną, przeprowadził się do Opolu, gdzie przygodę ze sportem rozpoczynał od... hokeja na lodzie. W wieku 15 lat w barwach Odry Opole zdobył tytuł mistrza Polski juniorów.

„Jurek był leworęczny, a ja wiedziałam, że tacy zawodnicy są na wagę złota w piłce ręcznej. Gdy szybko urosł 15 cm powiedziałam mu, żeby spróbował gry w szczypiorniaka” - wspominała jego siostra, która także grała w piłkę ręczną. No i tak „Kukuś” trafił na trening Gwardii Opole, prowadzonej przez Edwarda Hylę, choć wcześniej nie wykazywał większego zainteresowania tą dyscypliną sportu. Gdyby nie postawił wówczas na piłkę ręczną, świat nie zyskałby jednego z najwybitniejszych graczy, bo Jerzy Klempel jako jedyny był aż osiemnastokrotnie wybierany do składu reprezentacji gwiazd, podczas imprez najważniejszej rangi. Ale po kolei...

Final po zatrutym posiłku

„Trenowałem pół roku z juniorami i zadebiutowałem w wieku 16 lat w I lidze (dzisiejsza Superliga - przyp. red.). W debiucie rzuciłem 11 i 9 bramek w dwumeczu z Pogonią Zabrze” - mówił po latach Jerzy Klempel. I tak rozpoczęła się jego wielka kariera. O złote dziecko z Opolu upomniało się wojsko, a konkretnie działacze sekcji szczypiorniaka Śląska Wrocław, który po ostatnim tytule mistrzowski sięgnął w 1967 roku. Sezon 1971/72 należał już do WKS-u, z „Kukusiem” w składzie. To był pierwszy złoty medal z siedmiu, jakie z rzędu zdobył Śląsk w latach 1972-1978.

Leworęczny szczypiornista grał na pozycji prawego rozgrywającego, ale też w razie potrzeby występował na prawym skrzydle. Jednak nie to było ważne, gdzie znajdował się na boisku, tylko jak rzucał.

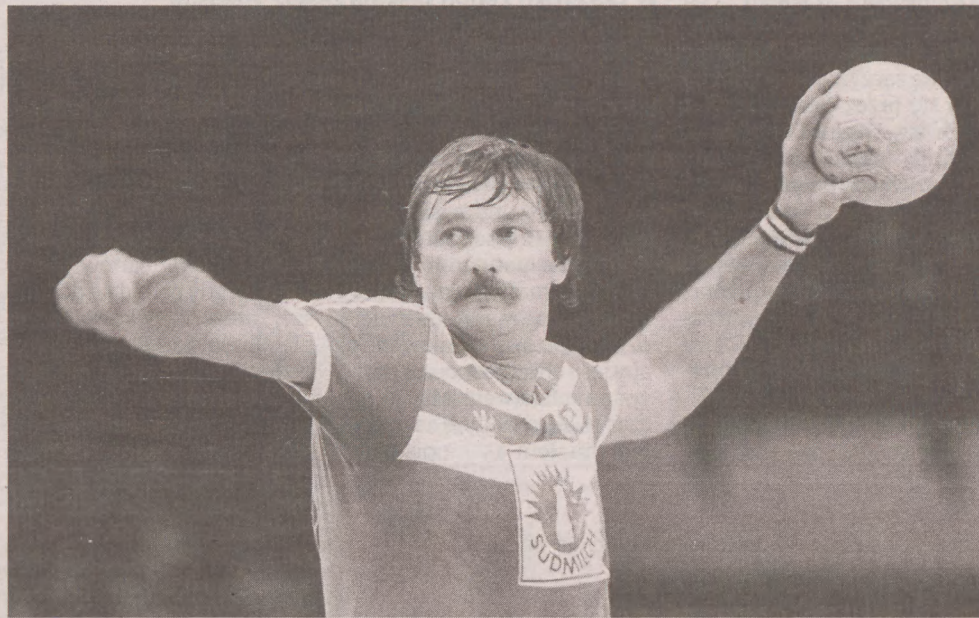
Piłkarze rączni Śląska Wzdobyli piąty z rzędu tytuł mistrza Polski, a reprezentacja Polski wywalczyła brązowy medal olimpijski w Montrealu. Gwiazdą obu zespołów był Jerzy Klempel.

„Kukuś” - rywale opadali, a on dalej wisiał w powietrzu. Legenda Jerzego Klempela

Miał wspaniałą koordynację ruchową, wysoko odwoził rękę przy rzucie. No i ten wyskok - tzw. winda w górę. „Obrońcy skakali razem z nim, aby go zablokować. Oni opadali, a on dalej był w powietrzu i dopiero wtedy rzucał” - wspominała jego żona, Barbara. „Kukuś” oddawał niesamowicie precyzyjny i szybki rzut - wyprostowaną ręką z nadgarstka. I choć wszyscy wiedzieli jak będzie rzucał, byli bezradni, a bramkarz zazwyczaj leżał już w przeciwnym narożniku. Nic dziwnego, że z nim w składzie każdy zespół miał tak ustawioną taktykę, aby to Klempel zakończył akcję rzutem. A że w zasadzie nie pudłował... to m.in. pięciokrotnie został królem strzelców I ligi. Mawiano, że jeszcze w czasach kawalerskich, gdy upatrzył sobie jakąś fankę na trybunach, mówił do niej: „patrz, teraz zrobię ci prezent”. I rzucał dla niej bramkę. Do tego świetnie egzekwował rzuty karne, czasami ośmieszając bramkarzy.

W tej złotej erze wrocławianie osiągnęli także finał Pucharu Europy (dzisiejszej Ligi Mistrzów - przyp. red.) w roku 1978, ale ulegli S.C. Magdeburg (22:28). „Zostaliśmy wówczas podtruci jedzeniem, bo każdy był słabiej dysponowany” - wspominał „Kukuś”. Kolejny mistrzowski tytuł zdobył ze Śląskiem w 1982 roku, a po drodze był jeszcze brąz (1979, 1981) oraz srebro (1980). Niejako na deser - trzy razy sięgał z WKS-em po Puchar Polski (1976, 1981, 1982).

W 1982 roku otrzymał wreszcie zgodę władz na wyjazd na zachód, do Republiki Federalnej Niemiec. I choć do tak wybitnego zawodnika, oferty z najlepszej ligi świata przychodziły już wcześniej, to podobnie jak wszystkie gwiazdy polskiego sportu (np. Kazimierz Deyna, Włodzimierz Lubański), także Jerzy Klempel musiał obejść się smakiem. Dopóki nie osiągnął PRL-owskiego limitu wieku na za-



Jerzy Klempel zmarł w 2004 roku. Pochowany został w Opolu

graniczny wyjazd. Jednak o jego niebywałych osiągnięciach w Bundeslidze nieco później.

Piętnaście bramek w jednym meczu

Cofnijmy się najpierw do sukcesów w kadrze narodowej, w której w latach 1973 - 1987 rozegrał 221 meczów, zdobywając 1237 bramek. To daje mu pierwsze miejsce na liście wszech czasów najlepszych snajperów reprezentacji narodowej - drugi jest Karol Bielecki (255 meczów i 955 bramek). Zadebiutował w niej w 1973 roku, a już rok później Polska zajęła czwarte miejsce, podczas mistrzostw świata w Niemieckiej Republice Demokratycznej, gdzie Jerzy Klempel zdobył 26 bramek.

Na igrzyskach w Montrealu w 1976 roku biało-czerwoni zdobyli historyczny brązowy medal. „Kukuś” zostałby za-

Na igrzyskach w Moskwie (1980) był najlepszym strzelcem turnieju, ale nasza reprezentacja nie stała na podium.

graniczny wyjazd. Jednak o jego niebywałych osiągnięciach w Bundeslidze nieco później.

Wśród nich byli m.in.: Bogdan Wenta, Daniel Waszkiewicz i Jerzy Klempel.

Willa na Krzykach za jedną pensję

Wróćmy zatem do roku 1982, gdy „Kukuś” przeszedł do niemieckiego Frisch Auf Göppingen. „Śląsk dostał wtedy za mnie magnetowid i komplet strojów” - wspominał. „Przyjechałem do Niemiec nie znając praktycznie języka, a następnego dnia graliśmy ligowy mecz. Na pierwszym treningu trener ustawił obrońców, aby mnie blokowali, gdy będę rzucał. Na drugi dzień, w swoim debiucie w Bundeslidze zdobyłem kilkanaście bramek. A gdy otrzymałem miesięczną pensję, to wtedy we Wrocławiu mogłem za nią kupić willę na Krzykach” - wspominał Jerzy Klempel.

W barwach Frisch Auf Göppingen trzykrotnie z rzędu zostawał królem strzelców Bundesligi - 1986 (233 bramki), 1987 (239 bramek), 1988 (198 bramek). W sezonie 1986/1987 uzyskał najwyższą średnią bramkową na mecz w historii niemieckiej ligi (9,19). W 1983 roku, podczas meczu z TuS Hofweier (27:28), ustanowił swój

najlepszy rezultat w Bundeslidze, trafiając do bramki rywali 19 razy. Ten wynik był przez 26 lat rekordem Bundesligi. Łącznie przez dziewięć sezonów (1982 - 1991) - Herr Klempel - jak honorowano go w Niemczech - rozegrał w Bundeslidze 153 spotkania, w których rzucił 1189 bramek (786 z gry i 403 z rzutów karnych), co daje średnią 7,77 bramki na mecz.

„W Göppingen był bardzo kochany. Tam było szaleństwo na jego punkcie, podobnie jak z Lewandowskim w Dortmundzie czy Monachium. To była drużyna z niewielkiej miejscowości, a Jurek miał duży wkład w jej osiągnięcia. Pokazał, że my Polacy możemy osiągać sukcesy na niemieckiej ziemi. Przełamał lody” - mówiła siostra Elżbieta.

„Po zakończeniu kariery bardzo chciałem wrócić do Wrocławia, do Śląska i znów coś osiągnąć, ale nie wiedziałem czy mi się uda. A to było dla mnie bardzo ważne” - wspominał Jerzy Klempel. Udało się. Pracował jako trener i menedżer w Śląsku Wrocław. W tym pierwszym fachu zdobył ze Śląskiem ostatni - jak do tej pory - piętnasty tytuł mistrza Polski (1997 rok). Każdy z zawodników był dla niego niczym syn - jak trzeba było potrafił mocno opieprzyć, a jak było co świętować, to bawił się razem z nimi. W 2000 roku, gdy był w roli menadżera (głównie musiał zajmować się zdobywaniem pieniędzy, aby sekcja przetrwała), WKS zdobył brązowy medal i dotarł potem do finału Challenge Cup. Trzecie miejsce w lidze wrocławianie zdobywali też w latach 2002 - 2004. Ten ostatni krążek piłkarze rączni Śląska przynieśli już swojemu Mistrzowi do szpitala, które ich kilka meczów oglądał w hali, gdy lekarze zgodzili się na przepustkę i odłączenie od kroplówki.

Nie wszyscy wiedzieli, że Jerzy Klempel przez lata cierpiał, bo nie dawał po sobie niczego poznać, nie narzekał. Chorował na stawową dnę moczczaną, czyli zapalenie stawów. Gdy musiał poddać się operacji zarażono go gronkowcem. Później dwa razy przechodził sepsę, ale udało mu się z niej wyjść. Tyle, że organizmowi dało się to mocno we znaki. Kolejna batalia w szpitalu, okazała się niestety ostatnią.

Gdy odszedł, 28 maja 2004 roku, zbrakło człowieka, który niczym rozgrywający napędzał wszystko i wszystkich w Śląsku, aby piłka ręczna na najwyższym poziomie w klubie przetrwała. Umarł Klempel - umarł Śląsk. Starszy chorąży sztabowy Jerzy Klempel spoczął na cmentarzu w Opolu, a w ostatniej drodze towarzyszyła mu wojskowa asysta honorowa. ©

FOT. ZWIĄZEK PIŁKI RĘCZNEJ W POLSCE

Zenon Jaskuła: „W Malezji przez drogę przechodziły nam iguany”

Kamil Wojdat
redakcja@polskapress.pl

KOLARSTWO. Na zawodowstwo przeszedł mając 27 lat. Został jednym z pierwszych polskich kolarzy, którym się to udało. Jak sam twierdzi, na rowerze kulę ziemską okrzyki kilkakrotnie.

Zenona Jaskuły sympatykom kolarstwa przedstawiać nie trzeba. To wicemistrz olimpijski (1988) i świata (1989) w drużynie, trzeci zawodnik Tour de France oraz wielokrotny medalista mistrzostw Polski. - Tego nikt mi nie odbierze - mówi z dumą i nostalgią. - Ściganie się to przyjemność. W jakiej innej pracy jeździłbym do Australii, do Stanów Zjednoczonych, do Monte Carlo, po całej Europie? - pyta retorycznie.

W czasie wieloletniej kariery odwiedził niemal każdy zakątek świata. Który start najbardziej utkwił mu w pamięci? - W Malezji, gdzie przez drogę przechodziły nam iguany, czyli takie duże jaszczurki. I to 10-15 metrów przed peletonem - odpowiada bez wahania. - Dobrze pamiętam też wyścigi w Japonii, Kolumbii i na Kubie, na której jest góra „Copos de Collan-

tes”, a tam podjazd o nachyleniu 28 procent. Jeśli ktoś się na nim zatrzyma, to już nie ruszy - wspomina.

Jaskuła jeździł amatorsko zaczął mając 15 lat, pierwszy kontrakt zawodowy podpisał 12 lat później. To wszystko uważa za plus. - Dziecko, które rozpoczyna treningi kolarskie w wieku 9 lat, mając lat 18 myśli, że wie już wszystko i traci motywację. U mnie to wyglądało inaczej - wyjaśnia. - Pierwszy kontrakt zawodowy podpisałem w wieku 27 lat. Dzięki temu, że zacząłem nieco później, miałem nad moimi przeciwnikami pewną przewagę. Oni mając 25 lat czuli się już zmęczeni, w wieku 27 lat niektórzy kończyli kariery, ja natomiast dopiero tak naprawdę zaczynałem. Rozwijałem się przez dziesięć kolejnych lat. Wielu dobrych zawodników zaczynało późno, a nie wieku na przykład 12 lat. Choćby Ryszard Szurkowski. Innym przykładem jest Primož Roglič, który początkowo uprawiał skoki narciarskie, a teraz jest jednym z najlepszych zawodników na świecie. Lance Armstrong swego czasu uprawiał natomiast triathlon. Później jego specjalizacją stał się rower - kontynuuje.



W 1997 roku Zenon Jaskuła zajął 2. miejsce w klasyfikacji generalnej Tour de Pologne

Podobną drogę do pana Zenona nie tak dawno zdecydował obrać jego syn, Maksymilian. - Początkowo poszedł w piłkę nożną, chciał być jak Robert Lewandowski, Leo Messi czy Cristiano Ronaldo. W okresie pandemii jednak jego drużyna nie miała wspólnych treningów i wtedy stwierdziłem, że to ostatni dzwonek, aby jeśli chce, rozpoczął przygodę z kolarstwem. Miał wówczas 16 lat, a kiedy ja zaczynałem miałem 15 - opisuje.

Na rowerze jeździ od roku. W trzy lata ma się nauczyć techniki i takiego sprytu. Ja oczywiście mogę go we wszystko wprowadzić, ale reszta jest po jego stronie. Teraz trenuje w drużynie „Boras Lewart Team Lubartów”. Za jakiś czas, gdy przejdzie do starszej kategorii wiekowej w ekipie „Lubelskie Perła Polski”, będą wymagał już od niego, aby wygrywał. Życzę mu, aby osiągnął co najmniej takie wyniki jak ja. Jeśli uda mu się być

lepszym, jako ojciec będę jeszcze bardziej szczęśliwy - dodaje.

Z jednej strony warunki stwarzane zawodnikom do trenowania kolarstwa są coraz lepsze, z drugiej jednak to wcale nie musi oznaczać, że jest prościej zostać zawodowcem. A może nawet wręcz przeciwnie... - Chyba kiedyś łatwiej było uprawiać kolarstwo. Istniało więcej klubów, a tym samym była większa rywalizacja. Jeśli zawodnik dobrze się pokazał w wyścigach amatorskich, szybciej mógł zostać zawodowcem. Teraz, aby nim być, tak naprawdę trzeba już jeździć w grupach juniorskich zawodowego teamu. Rzadko który amator może przebić się do zawodowego ścigania - obrazuje Jaskuła. - Nowe technologie to aktualnie pewna plaga wśród młodzieży. My ich nie mieliśmy, więc może dlatego każdą chwilę spędzaliśmy na treningu, a nie siedząc w telefonie - mówi w kontekście specyfiki czasów.

Jakie jeszcze różnice w kolarstwie sprzed lat w porównaniu z dzisiejszym dostrzega Jaskuła? - Kiedyś wyścigi były dłuższe niż teraz. Jednak wobec różnych afer dopingowych organizatorzy zdecydowali się

skrócić ich trasy. Choćby w Tour de France etapy nie są już takie długie i myślę, że to była słuszna decyzja - twierdzi. - Ciężko jest porównać sam poziom. On jest podobny. Przebieżna wyścigu to 45-46 km/h. Może jazda na czas jest nieco szybsza, ale to też zależy od pogody. Na pewno sprzęt jest bardziej nowoczesny, wizualnie lepszy, ale uważam, że to wszystko akurat mała różnica - dodaje.

Nie zmienia się na pewno jedno, ciężka praca. - Kto dużo ćwiczy, nawet jak nie ma talentu, będzie miał szansę na sukcesy - uważa trzeci zawodnik Tour de France z 1993 roku. Jego sukcesu żaden inny polski kolarz już nie powtórzył. Czy jest szansa, że w najbliższych latach tak się stanie, a może nawet Polak wygra? - Tour de France nie zawsze wygrywa najlepszy zawodnik. Zwycięza ten, który uwierzy w sukces, a jednocześnie będzie chciał spędzić trzy tygodnie w stresie. Łatwiej jest wygrać jeden etap niż na każdym liczyć sekundy. Myślę, że ciężko będzie komukolwiek z polskich zawodników wygrać TdF - kończy Zenon Jaskuła.

©P

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ivo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANSE/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ udziały w nieruchomościach, spadkach, 602-738-759

MIESZKANIA - ZAMIENIĘ

ZAMIANA/KUPNO mieszkań zadłużonych, dopłata, 602-738-759

GARAŻE

0010779338

GARAŻE Blaszane BRAMY Garażowe KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż **GRATIS**

Dogodne **RATY**
94-318-80-02 91-311-11-94
58-588-36-02 95-737-63-39
59-727-30-74 512-853-323
www.konstal-garaze.pl

POŚREDNICTWO

0010705120

OMEGA WYCENY OBRÓT

SŁUPSK, UL. STARZYŃSKIEGO 11
tel. 59 841 44 20;
601 654 572;



www.nieruchomosci.slupsk.pl
omega@nieruchomosci.slupsk.pl

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skupu-skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 536079721

AUTO skup wszystkie 695-640-611

Praca

ZATRUDNIĘ

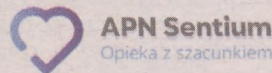
EUROKOMFORT SP. Z O.O. zatrudni kierownika lub majstra budowy, cieślę, murarza, Niemcy, tel. 533-888-394

PIEKARZA, pomocnika zatrudnię. Słupsk, 501454103.

WORK CENTRE (KRAZ 7098)
- Praca w Holandii (od zaraz!)
Tel. 77/441-06-54, 533-155-868,
739-230-594, 533-966-678,
533-111-037, 519-138-005 www.
workcentre.com.pl

ZATRUDNIĘ rybaka stawowego w Bardzlinie, gm. Świeszyno, tel. 795 461 305

0010775239



Wyjazd jako opiekunka do Niemiec lub Holandii i zarob nawet do **1900€ netto** za miesiąc
+48 500 401 901

Zdrowie

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek. Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

INNE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

PRALKI naprawa w domu.
603775878

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE bezpyłowe
502302147

MALOWANIE dachów 788-016-988

REMONTY mieszkań 537-920-784

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń.
Bez wychodzenia z domu.

ibo.polskapress.pl

Turystyka

KRAJ - GÓRY

PROMOCJA od 100 zł/os. w tym 2 posiłki. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking,
730-007-166

Różne

STARE książki - skup
881-934-948

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

Towarzyskie

SŁODKA Asia,
663-092-135.

REKLAMA 0010719806

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę i odbiorę, tel. 607 703 135.

USŁUGI HYDRAULICZNE, tel. 607 703 135.

SPRZĄTANIE strychów, garaży, piwnic, wywóz starych mebli oraz gruzu w big bagach, 607 703 135.

Żaden dziadek nie będzie mnie publicznie rozliczał z moich wyborów

Magda Mołek na Instagramie do Kuby Wojewódzkiego po tym, jak powiedział, że dziennikarka traktuje siebie zbyt serio fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Agnieszka Woźniak-Starak Wybadała teren

Od niespełna 3 lat prowadzi z Ewą Drzyzgą program „Dzień dobry TVN”. W rozmowie z Plejadą podsumowała wspólną pracę. - Lubimy się, lubimy ze sobą pracować, dotarliśmy się. Potrzebowaliśmy czasu, musieliśmy wybać ten teren, zbadać, jak to działa i działamy jak szwajcarski zegarek.

Marta Manowska Mieszkała w górach

Zwykle oglądamy prowadzącą „Rolnik szuka żony” w profesjonalnym makijażu. Niedawno zamieściła na Instagramie foto w górskiej scenarii bez grama tuszu i różu. „Ostatnie 4 tygodnie mieszkałam w górach w Goroco. Żyłam na 1700 m n.p.m. w porwach do 2400. Weszłam w krwiobieg” – napisała.

Paulina Krupińska Podsumowała przyjaciela

Celebrytka poznała Annę i Roberta Lewandowskich przy okazji wizyty w programie Kuby Wojewódzkiego. Teraz przed premierowym pokazem filmu dokumentalnego o piłkarzu Krupińska opowiedziała w Pudelku, jak go postrzega. - Robert jest bardzo skromny, a prywatnie można powiedzieć, że czasem jest nawet nieśmiałym człowiekiem. Ta sława i ten ogromny sukces, jaki odniósł na arenie międzynarodowej, w żaden sposób nie wpłynęły na jego osobowość. (GZL) fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Scorpion

13 Ulica, 18:00

Amerykański serial inspirowany prawdziwą historią. Ukazuje życie informatycznego geniusza, który wspólnie ze swoimi przyjaciółmi, mającymi podobne zainteresowania, rozwiązuje globalne problemy i ratuje życie innych ludzi.

Sąsiedzi TVN 7, 21:00

Dom w sąsiedztwie Maca i Kelly zajmuje bractwo studenckie. Wydaje się, że para będzie mogła połączyć odpowiedzialne rodzicielstwo z imprezowaniem. Wkrótce okazuje się, że nie jest to możliwe.

Endeavour: Sprawy młodego Morsa Epic Drama, 21:30

Dziewiąty, finałowy sezon serialu o młodości późniejszego inspektora Morse'a. Tym razem śledztwo prowadzi Endeavoura i Thursday do słynnej orkiestry. Kiedy jednak dochodzi do kolejnej tragedii, detektywi odkrywają ponure tajemnice dotyczące jej muzyków.

Czarny Dzik Zachód Planete+ HD, 22:00

Opowieści o tym, jak zdobywano Dziką Zachód, mają bohaterów, których znamy z filmów i książek. Ale około 30 procent populacji zasiedlającej te ziemie stanowili Afroamerykanie – farmerzy, kowboje, żołnierze, bandyci, stróża prawa i kobiety. Autorzy przywracają pamięć o ludziach wymazanych z kart historii.

KRZYŻÓWKA NR 52

Poziomo:

- celtycki pieśniarz i poeta,
- gatunek muzyki rozrywkowej,
- miasto nad Odrą,
- komplet narzędzi,
- miała randki pod jaworem,
- polski zespół grający muzykę rocka i bluesa,
- duża skrzynia jak areszt,
- ... Reeves, aktor z filmu „Matrix”,
- imię Wallenroda, bohatera powieści Mickiewicza,
- ... się rzekło, kobyłka u płota,
- groźny car Rosji,
- krągłe kłuski ziemniaczane,
- talerzyk pod hostię,
- auto z fabryki Fiata,
- rodzaj pośredniego podatku,
- czynności związane ze zbyciem towarów dla konsumenta finalnego,
- cukier palony używany do dekoracji potraw,
- program tv dla dzieci,
- publikacja z tekstami wykładów z określonej dziedziny,
- sportowy lub latający,
- cena towaru przed doliczeniem podatku,
- ... Gable, zagrał w filmie „Przeminęło z wiatrem”,
- obrazek, rycina w książce.

Pionowo:

- tajne przejście pod murem,
- srebrzystobiałe metal o symbolu Co,
- koczownik arabski żyjący na pustyni,
- Dunajec lub Amazonka,
- rozbieganie maszyny na części,
- tkanina z wełny czesankowej,
- motyle lub chrząszcze,
- Stefan Żeromski lub Henryk Sienkiewicz,
- kaprysy, dąsy,
- cztery pancerni w „Rudym”,
- bezmiejsny niszczyciel, dewastator,
- roślina włóknista z Tybetu,
- lampa wisząca z kloszem,
- amylaza w ślinie,
- znamię lub właściwość,
- Laskowik lub Martyniuk,
- lokal dla hazardzistów,
- wczesna msza w adwencie,
- zawodowa specjalność aktora,
- chroni filar mostu przed krą,
- pospolita roślina oleista,
- nauka o świetle.

1	■	2	■	3		4	5	■	■	6	7		8	■	9	■	10	
11					■	12							■	13				
	■			14				■	■	15				■			■	
16						■	17						■	18				
	■			19	20			■	■	21			■	22			■	
23	24		25			■	26					■	27		28		29	
■		■		■		■		■	■			■		■		■		
30																		
■		■		■									■		■		■	
31		32		33									34	35		36		37
	■		■		■								■		■		■	
38																		
	■		■			■												
40														41				
■		■		42														■

GŁOS
w prenumeracie
z Tele Magazynem
☎ 94 340 11 14

ROZWIĄZANIE NR 51

L	D	M	O	P	S	■	K	A	R	P	■	I	■	B					
U	S	Z	K	O	■	I	K	A	R	U	S	■	L	A	M	P	A		
K	W	■	K	I	E	R	■	K	A	L	■	A	■	L					
S	L	O	I	K	■	S	Z	O	G	U	■	S	A	D	Z	A			
U	N	■	A	■	■	L	■	A	■	L	■	N	■						
S	M	O	K	■	L	E	K	K	■	I	S	E	N	■	T	O	R	S	
■	I	L	L	A	■	O	■	K	■	E	■	U	■	Y	■				
J	A	C	O	B	S	■	T	O	G	A	■	T	E	T	E	N	T		
■	M	■	P	■	S	■						T	■	K	■	E	■		
■	M	■	I	A	S	T	O	■					O	P	A	S	K	A	
Y	■	D	■	E	■								■	E	■	P	■	N	
S	Z	O	P	K	A	■								O	D	W	R	O	T
Z	■	N	■	S	■									■	Z	■	A	■	O
■	K	L	I	P	A	■								■	E	R	W	I	N
A	■	S	■	S	■	Z	E	R	Z	Y	■	C	I	E	L	■	A	■	I

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Ktoś będzie dzisiaj wywierał na Ciebie presję. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że spróbuje zmienić podjętą przez Ciebie decyzję.
Ryby (19.02 - 20.03)
Nie odkładaj niczego na później. Horoskop na dziś to wskazówka, by wejść w nowy miesiąc bez bagażu niepotrzebnych zaległości...
Baran (21.03 - 19.04)
Cechować Cię będzie pozytywne nastawienie do świata i ludzi. Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada dzień w miłej atmosferze.

Byk (20.04 - 20.05)

Nie będziesz mógł zaliczyć dnia do udanych. Horoskop dzienny wróży, że nie uda Ci się zrealizować wszystkich zaplanowanych zadań.
Bliznięta (21.05 - 21.06)
Zgłaszane przez Ciebie pomysły będą bardzo dobrze przyjmowane. Horoskop na dziś mówi, że spodobać się nawet Twoim oponentom.
Rak (22.06 - 22.07)
Będziesz dzisiaj dla kogoś z grona znajomych ostatnią deską ratunku. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że musisz pomóc!

Lew (23.07 - 22.08)

Horoskop dzienny wróży, że powodzenie podejmowanych dzisiaj przez Ciebie działań będzie w dużej mierze uzależnione od innych osób.
Panna (23.08 - 22.09)
Nic nie umknie Twojej uwadze. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że ludzie z Twojego otoczenia raczej nie będą tym zachwyceni...
Waga (23.09 - 22.10)
Wykażesz się profesjonalizmem w dziedzinie, która dotychczas była Ci dość odległa. Horoskop dzienny mówi, że poczujesz sporą dumę.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Nie przywiązuj dużej wagi do słów osoby, która będzie Cię krytykować. Horoskop dzienny mówi, że będzie to przejaw zwykłej złośliwości...
Strzelec (22.11 - 21.12)
Energia będzie Cię wręcz rozpierać. Horoskop na dziś zapowiada, że podejmiesz się zadań, które inni zazwyczaj omijają szerokim łukiem.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Mów dzisiaj głośno o tym, co Ci doskwiera. Horoskop dzienny na poniedziałek stanowczo odradza zamiatanie problemów pod dywan.